

Temat numeru: Święci Aniołowie i Archaniołowie

Dwumiesięcznik współczesnego katolika

ISSN 2657-6562

Wiara i Życie

Nr 3. WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK 2019 r.

www.wiaraizycie.pl

CZASOPISMO BEZPŁATNE

RÓŻANIEC RODZICÓW ZA DZIECI

— NAJPIĘKNIEJSZY PREZENT

DLA WŁASNEGO DZIECKA

ŚWIĘTO
PODWYŻSZENIA
KRZYŻA
ŚWIĘTEGO

Święty Gerard Majella
— patron matek
i dobrej spowiedzi

KONKURS!
Do wygrania
10 KSIĄŻEK
O MAŁŻEŃSTWIE



WRZESIEŃ



5

czwartek

Świętej Matki Teresy z Kalkuty

Albańska zakonnica, słynąca w z pracy humanitarnej, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla.

8

niedziela

Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

W tym dniu obchodzimy urodziny Tej, która stała się Matką Boga.

14

sobota

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

Krzyż jest znakiem, który mówi nam o miłości Boga do człowieka. O miłości wiernej i nieskończonej, realnej, która dotyka każdego człowieka, o miłości przebaczącej i ofiarnej.

17

wtorek

Świętego Stanisława Kostki

Polski jezuita, patron ministrantów, dzieci i młodzieży. Od najmłodszych lat marzył o tym, aby zostać zakonikiem.

18

środa

Świętej Hildegardy z Bingen

Frankońska wizjonerka i mistyczka, doktor Kościoła. Napisała wiele dzieł naukowo-medycznych, które posiadają także aspekt teologiczny. Medycyna św. Hildegardy jest naturalna i skuteczna.

23

poniedziałek

Świętego Ojca Pio

Wielki święty, stygmatyk, spowiednik. Złotą myślą Ojca Pio było: „Módl się, ufaj, nie matrw się”.

29

niedziela

Świętych Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała

Trzej Aniołowie, którzy w sposób szczególny wymieniani są w Piśmie Świętym. Każdy z nich miał w historii ludzkości inne zadania do spełnienia. Więcej na str. 8.

PAŹDZIERNIK

1

wtorek

Świętej Tereski od Dzieciątka Jezus

Francuska karmelitanka, córka św. Ludwika i św. Zelij Martin. Mimo młodego wieku była bardzo dojrzała duchowo. Starła się doskonale spełniać nawet najmniejsze obowiązki. Nazwała tę drogę „małą drogą dziecięctwa Bożego”.

4

piątek

Świętego Franciszka z Asyżu

Założyciel Zakonu Franciszkanów, stygmatyk, mistyk, patron ekologii. Urodzony w bogatej rodzinie, wybrał życie w ubóstwie.

5

sobota

Świętej Faustyny

Słynna zakonnica ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, autorka „Dzienniczka”, w którym spisywała swoje mistyczne wizje. Ogłosiła na nowo światu tajemnicę o Bożym Miłosierdziu.

14

poniedziałek

Świętej Małgorzaty Marii Alacoque

Francuska wizytka i mistyczka, znana z propagowania nabożeństwa ku czci Najświętszego Serca Jezusowego. W objawieniach udzielonych św. Małgorzacie Jezus przekazał 12 obietnic czcicielom Swojego Najświętszego Serca.

16

środa

Świętego Gerarda Majelli

Patron matek i kobiet w stanie błogosławionym, a także patron dobrej spowiedzi. Więcej na str. 18.

19

sobota

Błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki

Ks. Jerzy był rzecznikiem i obrońcą godności człowieka, praw ludzkich do wolności, sprawiedliwości, miłości i prawdy, a także orędownikiem papieskiego nauczania, że zło należy zwyciężać dobrem.

W Kościele św. St. Kostki na Żoliborzu odbędą się tego dnia uroczystości odpustowe o godz. 18.00, więcej na www.popieluszko.net.pl.

31

czwartek

Rocznica śmierci Ojca Matteo

Wybitny egzorcysta, który zmarł w wigilię Wszystkich Świętych i właśnie tego dnia rozpowszechniany jest w sposób szczególny jego kult.

W numerze

WRZESIEŃ – PAŹDZIERNIK 2019

Wiara

- 4 Święto Podwyższenia Krzyża Świętego
- 8 **Święci Aniołowie i Archaniołowie**
– temat numeru

Modlitwa

- 5 Pielgrzymka do Santiago de Compostela
- 12 Różaniec Rodziców w intencji dzieci

Życie

- 16 Spotkania chrześcijańskich mam
- 24 Najwyższa pora stworzyć modę na świętość
– wywiad z Jackiem Pulikowskim
- 30 Pytania od dzieci

Święty patron

- 18 Św. Gerard Majella – patron matek
oraz dobrej spowiedzi

Zdrowie

- 21 Udar mózgu – objawy i leczenie

Świątynia

- 26 Kościół bł. Władysława z Gielniowa

Polecamy

- 15 Kursy i rekolekcje dla małżeństw i nie tylko,
świadectwo uzdrowienia małżonków
- 29 Wspólnota Trudnych Małżeństw
- 31 Konkurs dla Czytelników

DRODZY CZYTELNICY!

Witamy Was w trzecim numerze czasopisma „Wiara i Życie”. Numer ten jest w dużej mierze poświęcony aniołom, o których istnieniu nie zawsze pamiętamy. Warto pójść za radą wielkiego papieża św. Leona, który powiedział do wszystkich chrześcijan: „Zaprzyjaźnijcie się z aniołami” i przeczytać artykuł poświęcony tym wspaniałym sługom Bożym, którzy mogą przynieść nam skuteczną pomoc w wielu sytuacjach naszego życia.

Zachęcamy również do zapoznania się z piękną inicjatywą modlitewną, jaką jest *Różaniec Rodziców w intencji dzieci*.

Warto przeczytać wywiad ze znanym wykładowcą Jackiem Pulikowskim na temat tego, czym dla każdego z nas może być świętość.

W tym numerze przedstawiamy sylwetkę bł. Władysława z Gielniowa – patrona Warszawy i parafii na Ursynowie, gdzie spotykają się chrześcijańskie mamy i małżonkowie w kryzysach.

Gorąco prosimy o wsparcie naszego dzieła, aby mogły się ukazywać kolejne numery naszego czasopisma. Darowizny można przekazać na konto Fundacji Wiara i Życie: **96 1240 1125 1111 0010 8920 2037**. Już niedługo będzie można nas wspomóc także poprzez dokonanie zakupów wartościowych książek i dewocjonałów w naszym nowym sklepie internetowym na stronie www.wiaraizycie.pl/sklep-on-line.

Redaktor naczelna: Anna Nolbert

Zastępca redaktor naczelnej: Natalia Żaczyńska

Zespół redakcyjny: Agnieszka Dobrzyńska,
Krzysztof Kędra, Maria Pietrzak, Paula Prażmowska,
Fryderyk Rozen

Opieka duszpasterska: ks. Arkadiusz Szczepanik

Skład i przygotowanie do druku: Anna Nolbert

Zdjęcia: www.pixabay.com, archiwum własne

Druk: Drukarnia Apostolicum, Ząbki

Nakład: 2500 egz., **ISSN:** 2657-6562

Wiara i Życie

„Wiara i Życie” – dwumiesięcznik współczesnego katolika

Wydawca: FUNDACJA WIARA I ŻYCIE

Adres: ul. Małej Łąki 17 lok. 17, 02-793 Warszawa

Kontakt: redakcja@wiaraizycie.pl

KRS: 0000776344

Konto: Bank Pekao S.A. 96 1240 1125 1111 0010 8920 2037

www.wiaraizycie.pl

14 września – Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

■ Krzysztof Kędra

Po wakacyjnych urlopach i wyjazdach, gdy rozpoczyna się nowy rok szkolny, Kościół daje nam dzień **14 września**, w którym obchodzimy **Święto Podwyższenia Krzyża Świętego** (ustanowione na pamiątkę dnia, w którym św. Helena odnalazła relikwie Drzewa Krzyża). Ktoś mógłby wyrazić pogląd, że to nie Wielkanoc, że już dość było o krzyżu w Wielki Piątek, że i tak ciągle słyszymy o dźwiganii krzyża. Święto Podwyższenia Krzyża stawia nam proste i konieczne pytanie: **czy w moim życiu nie idę na łatwiznę**, czy nie unikam wysiłku, zmęczenia, trudu tylko po to, by żyć wygodnie i się życiem nie pobrudzić? Czy zdaję sobie sprawę, że **do nieba idzie się dźwigając swój własny krzyż**, który jest dopasowany do własnych sił i słabości?

Samo słowo „podwyższenie” daje nam do zrozumienia, że nasze życie nie może wyglądać jak wielka tablica, na której jest nasza praca, znajomi, hobby, smutki i radości i gdzieś tam jest obszar pt. „Wiara i Bóg”. Mnie osobiście to święto uzmysławia, że o wiele lepsza jest sytuacja, gdy **Krzyż Jezusa stoi w centrum mego życia**, i dopiero później stawiam inne sprawy takie jak rodzina, znajomi, praca, a nie odwrotnie. Stać pod krzyżem razem z Maryją i zanurzyć się w tajemnicy krzyża to szczyt życia wewnętrznego i moim zdaniem doskonała okazja, aby wejść w wewnętrzny

i intymny dialog ze Stwórcą i Tą, która jest Pośredniczką wszelkich łask.

Pomóc nam w adoracji Krzyża mogą **tajemnice bolesne różańca**, które poprzez modlitwę w Ogrócu do śmierci na Krzyżu, ukazują nam, czym jest cierpienie i dźwiganie krzyża, ale i co ważne jak czerpać siły do tego, aby wzrastać coraz bardziej z dnia na dzień. Sądzę, że **milczenie Maryi pod krzyżem Syna jest dla nas znakiem, że wobec niektórych sytuacji w życiu można tylko w cichości serca mówić Bogu „Bądź wola Twoja” i adorować dalej Tego, który dał się za nas przybić do krzyża**. Rozważanie męki Jezusa w tajemnicach różańca jest także doskonałą okazją dla każdej matki, aby w chwilach trudnych, momentach bezradności wobec swych dzieci, razem z Maryją **zanosić pod krzyż Jezusa swoje problemy wychowawcze czy upadki**.

W sposób oczywisty różaniec wpisuje się w zbawcze działanie Krzyża, toteż 14-tego września zatrzymajmy się na chwilę krótkiej refleksji nad tym, **czy wielbimy Boga w trudnych sytuacjach swojego życia czy może raczej je przeklinamy i złorzeczmy w ten sposób Bogu**. Pamiętajmy, że pod krzyżem nie jesteśmy sami, że **Maryja jest z nami obecna**

i że wstawia się za nami, abyśmy mieli siłę znosić te sytuacje, które mimo iż są nieraz trudne, mogą nas zbliżyć do Boga.

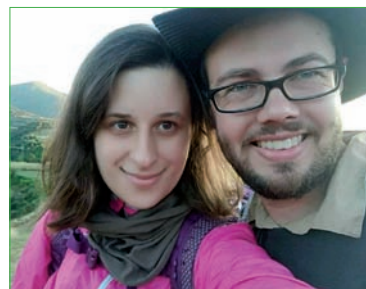
Polska pod Krzyżem w 2019 r.

Organizatorzy słynnej akcji „*Różaniec do granic*”, która w 2017 r. przywiodła tysiące Polaków na granice kraju do **wspólnej modlitwy o Polskę** zapraszają na następne podobne wydarzenie. Dnia **14 września we Włocławku** odbędzie się **czuwanie modlitewne** w intencji przezwyciężenia kryzysu wiary w Kościele. Więcej informacji na stronie www.polskapodkrzyzem.pl. ■



Pielgrzymka życia

■ Paula Prażmowska
i Fryderyk Rozen



O pielgrzymce do Santiago de Compostela, zwanej popularnie „Camino”, myśleliśmy od dawna. Przyciągały nas wiadomości o wielu łaskach wyproszonych u grobu św. Jakuba Apostoła, zachęcało zainteresowanie hiszpańską żywością i spontaniczną religijnością. Do tego dochodziła przyciągająca moc piękna przyrody, z którą obcuja podążający do Santiago pielgrzymi.



W We wrześniu ubiegłego roku spełniło się nasze długo oczekiwane pragnienie i wyruszyliśmy w pielgrzymkę do Santiago de Compostela na północy Hiszpanii. Po nocnym locie z Krakowa do Madrytu znaleźliśmy się w pociągu podążającym do Ponferrady. Przez cały dzień przed naszymi

oczyma przesunął się górzysty krajobraz północnej Hiszpanii, w którym bujna zieleń przeplata się z ozłoconymi słońcem skałami. Zostawiwszy plecaki w miejscu pierwszego noclegu wyruszyliśmy na poszukiwanie słynnego pielgrzymiego paszportu i posiłku mającego pokrzepić nas po cał-

dniowej drodze. Tu po raz pierwszy doświadczyliśmy życzliwości dla pielgrzymów i troski. W drewnianym domu znaleźliśmy otwarte, mimo późnej pory, biuro pielgrzymy, w którym wyrobiliśmy paszporty, pogawędziliśmy z wystawiającym je wolontariuszem, pracującym dla jednej z licznych

organizacji opiekujących się drogą pielgrzymkową. Po raz pierwszy też mieliśmy okazję poprosić o „Menu de Pelegrino” – kultowy posiłek, oferowany wędrowcom w wielu barach na pielgrzymim szlaku.

Nazajutrz rano wyruszyliśmy podążając za „znakiem firmowym” pielgrzymki – **żółtymi muszlami**, wykonanymi różnymi technikami. W ciągu dwóch najbliższych tygodni znajdowaliśmy je na słupach, ulicach, domach, drzewach czy specjalnych drogowkach. Drugą oznaką, że jesteśmy na właściwej trasie, byli napotykaniani przez nas pielgrzymi – ciepło ubrani z powodu chłodnego poranka, z ciężkimi plecakami, często z kijami w rękach.

W jednym z wielu pięknych **kościołów** (przeważnie bardzo starych, o surowej kamiennej powierzchni i ciepłym wnętrzu, wypełnionym ołtarzami z bogatą nastawą) zaskakujący był dla nas widok **wielkich rzeźb Matki Boskiej, Chrystusa Pana i Świętych** okrytych prawdziwymi ubraniami z ciężkich, barokowych tkanin i bogatych koronek. Taka konwencja ma zbliżać wyobrażone w figurach postacie do modlących się przed nimi wiernych, przypominać, że **mimo niebiańskiej chwały byli prawdziwymi ludźmi**, tak jak my mierzącymi się z trudami codzienności. Wchodząc do każdego kościoła otrzymywaliśmy od dyżurujących osób **pieczątki** potwierdzające nawiedzenie świętego miejsca. Każda parafia, kapliczka czy noclegownia dla pielgrzymów posiada własną, oryginalną pieczęć, z czasem powstała z nich w naszych paszportach prawdziwa galeria. Pokonujący dłuższy odcinek szlaku (np. zaczynający na

granicy francusko-hiszpańskiej) mogą zbierać kilka paszportów, wypełnionych pamiątkami kolejnych etapów wędrówki.

Obok kościołów częstym przystankiem pielgrzymów są również liczne **kafeterie** – nawet w małych wioseczkach można znaleźć kilka tego typu lokali. Gdy słońce nie wszędzie jeszcze wysoko, znużeni lub spragnieni pielgrzymi siadają przy wystawionych na zewnątrz stolikach. Oferta jest zawsze taka sama – kawa, sok pomarańczowy, a dla głodnych rogaliki lub tosty. Nie ma problemu z posileniem się zapasami z własnego plecaka. Pielgrzymi łączą się w większe grupy, nawiązują pierwsze znajomości. Niekiedy potrwają one kilkanaście minut postoju, czasem przeciągną się dalej w drogę, bywa, że zaznajomimy się z kimś na dłużej. **Im dalej idziemy, tym więcej znajomych twarzy uśmiecha się do nas** na postojach i w noclegowniach.

Rosnąca szybko temperatura oznacza, że zbliża się **czas sjeisty** – życie na hiszpańskiej prowincji zamiera i pielgrzymi są zdani sami na siebie. Są różne szkoły radzenia sobie w tej klimatycznej i kulturowej specyfice. Niektórzy wyruszają gdy jest jeszcze ciemno, by pod osłoną poranka pokonać wyznaczony etap, dotrzeć do noclegowni przed kulminacją gorąca, zając się praniem, odpocząć i doczekać do obiadokolacji. Ci, którzy nie należą do rannych ptaszków idą naprzód mimo gorąca, tylko jego apogeum przeczekują w otwartym akuracie barze, cieniu drzew czy innym chłodnym miejscu, na jakie natrafiają. Następnie, po ochłodzeniu, ruszają w dalszą podróż. My preferowaliśmy tę drugą metodę.

Idzie się w niewiadome. Miejsc noclegowych zazwyczaj nie moż-



na rezerwować, zwykle nie ma się też pewności, jak daleko uda się przejść kolejnego dnia. Dlatego każdy kolejny nocleg jest nową przygodą. Na szczęście rzadko zdarza się zostać bez dachu nad głową, choć może się zdarzyć, że pielgrzymi rozbijają na noc namioty.

Do wyboru są **trzy rodzaje noclegu** – przy parafii, w kwatery prywatnej lub noclegowni państwowej. Przy parafii atmosfera jest oczywiście najbardziej uduchowiona, prawdziwym centrum jest **wieczorna Eucharystia**, spotkanie z duszpasterzem, przenikanie się różnych pobożności, reprezentowanych przez pielgrzymów z całego świata. Noclegownie prowadzone przez władze świeckie słyną z surowego przestrzegania regulaminu, wyjść trzeba o określonej godzinie, choćby na dworze szalała burza i ulewa.

Ostatnim stałym punktem krajobrazu Camino są **ujęcia wody**, oznaczone jako Aqua potable – woda zdatna do spożycia. Trzeba zaznaczyć, iż na niektórych odcinkach występują one bardzo często, ale kiedy indziej możemy nie spotkać ich na długim odcinku marszu. **Porządny zapas wody**

jest więc bezpiecznym rozwiązaniem. Poza tym zmienia się wiele i mimo podobieństw, każdy kolejny dzień jest inny.

Niektóre miejsca na długo zapadły nam w pamięci. Jest wśród nich **potężne opactwo benedyktynów**, w którego bocznym skrzydle wstawiono metalowe, piętrowe łóżka – surowość olbrzymiej sali odpowiadała duchowi umartwienia i pokuty, której na co dzień oddają się tamtejsi mnisi. Zupełnie inny nastrój panował w parafii braci należących do jednego z lokalnych zgromadzeń. Pewnego razu na skraju drogi spotkaliśmy starszego brata, pełnego ciepła i dobrego człowieka, który zaprosił nas do pobliskiego kościoła. Oprowadził nas po świątyni, towarzyszył w chwili modlitwy. Ucieszyliśmy się słysząc, że wieczorem będziemy mogli spotkać się z innymi braćmi na Eucharystii. **Tę wieczorną modlitwę długo będziemy mieć w pamięci** – ławki wypełnione ludźmi z różnych stron świata, radosne śpiewy, rozmowy po zakończeniu celebracji. Celebrans, pochodzący z Meksyku, a wykształcenie odbierający w samym Rzymie, wyraził uznanie dla naszego polskiego pochodzenia i zapewnił, że w jego kraju uznanie dla Papieża Polaka jest bardzo żywe.

Innym z wielu pełnych radości miejsc na przemierzonym przez nasz szlak był stary wiejski dom z kamienia, na którego podwórzu miejscowa parafia zorganizowała poczęstunek, z którego każdy mógł skorzystać za dobrowolne „donativo”. Goszczący licznie przychodzących pielgrzymów z wyraźnym przejęciem donosili wodę i przekąski, rozglądając się – czy nikomu niczego nie brakuje.

Ale **największe szczęście** napływało do naszych serc wraz ze **stopniowym zanurzaniem się w duchowość Camino**. Z każdym dniem, wypełnionym osobistą i wspólnotową modlitwą, trudami marszu i pewnej niepewności wynikającej z braku ustalonego miejsca postoju, **zanikał w nas przywieziony z Warszawy hałas i pośpiech, stres i zamieszanie** oddalały się **gdzieś coraz dalej**, za to **przekonanie o Bożej opiece i pomocy „na każdym kroku”** stawały się coraz intensywniej odczuwalne. Wiele dóbr duchowych przyniosło nam także **odczucie wspólnoty**, łączącej ludzi ze wszystkich kontynentów w jednym wysiłku podążania do tego samego celu. Każdy niósł inny bagaż doświadczeń, inne intencje, odmawiał inne modlitwy – i z tego bogactwa prowadzący nas wspólny Ojciec budował wciąż jedność, dającą oparcie każdemu, kto chciał do niej wejść sercem i duszą.

Tu dotykamy interesującego fenomenu, jakim jest wielokulturowość Camino. Fascynująca podróż okazuje się od lat przyciągać nie tylko katolików. Ludzie spragnieni wyciszenia, skupienia, refleksji wybierają się w tę podróż by, jak powiedziała nam jedna z napotkanych towarzyszek drogi – **zrozumieć siebie**. Rzeczywiście, rezygnacja z doczesnych wygód, atmosfera skupienia i życzliwości, pozwalają wydostać się z **pędu codziennej pogoni za pracą i troskami życia**.

Dwa tygodnie Camino zasiały **dobre ziarno w naszych duszach**.



Toteż gdy zobaczyliśmy z oddali ogromną katedrę, gdy uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy świętej kończącej pielgrzymkę, mieliśmy mocne poczucie, że to bynajmniej nie koniec, **że mamy iść dalej szukać Bożej woli**. Każda okazja jest dobra, by podążać do wybranego celu. Oby oczyszczenie pielgrzymkową pokutą pozwalało nam zawsze dostrzegać cele warte wyboru i wysiłku!

Warto wiedzieć

W 2018 r. do Santiago de Compostela pielgrzymowało **ponad 320 tysięcy pielgrzymów**, 90% z nich pielgrzymowało pieszo.

Nie ma obowiązkowego miejsca startu. **Na szlak można wejść w dowolnym miejscu**. Ale uwaga: warunkiem otrzymania zaświadczenia o odbyciu pielgrzymki jest przejście pieszo ostatnich 100 km piechotą lub 200 km rowerem! ■

Święci Aniołowie i Archaniołowie

■ Anna Nolbert
& Natalia Żaczyńska

„Chwalcie Pana z niebios i chwalcie Go na wysokościach! Chwalcie Go wszyscy Jego aniołowie, chwalcie Go wszystkie Jego zastępy [...], On bowiem nakazał i zostały stworzone”.

Kalendarz liturgiczny na przełomie września i października przypomina nam o istnieniu aniołów. **Ojciec Niebieski stworzył te istoty duchowe**, które służą Jemu i nam, ludziom. Słowo anioł pochodzi z greckiego i oznacza „posyłany”.

Aniołowie nie mają ciała. U ludzi dusza połączona z ciałem stanowi osobę, u aniołów osobą jest sam duch. Duchową naturę aniołów potwierdza szereg soborów powszechnych. Istnienie aniołów należy do prawd naszej wiary.

Na początku świata Bóg stworzył bardzo dużą liczbę aniołów. Według Biblii ich liczba jest ogromna: „Tysiąc tysięcy służyło Mu, a dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy stało przed Nim” (Dn 7, 10). „Przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jeruza-

lem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów...” (Hbr 12, 22).

Istnieją **trzy wielkie hierarchie aniołów**, a każda z nich ma trzy chóry, co razem tworzy **dziewięć chórów**. Dzielą się one na: Serafinów, Cherubinów i Trony, które stoją najbliżej Tronu Boga. Drugą hierarchię tworzą: Panowania, Mocarstwa i Zwierzchności. Księstwa, Archaniołowie i Aniołowie to trzeci porządek.

Archaniołowie i Aniołowie zajmują się sprawami, które dotyczą społeczności czy większej liczby ludzi. Powołani są do zajmowania się sprawami ważnymi dla tych grup osób. Każdy naród ma swojego Anioła Stróża, Polska również, a Kościół Katolicki ma szczególnego Anioła Stróża, którym jest święty Michał Archanioł.

Warto poznać nauczanie Katechizmu Kościoła Katolickiego o aniołach: „Jako stworzenia czysto duchowe aniołowie posiadają rozum i wolę; są stworzeniami osobowymi i nieśmiertelnymi, **przewyższają doskonałością wszystkie stworzenia widzialne**. Świadczy o tym blask ich chwały” (KKK 330).

Życie ludzkie od dzieciństwa aż do śmierci jest otoczone opieką i wstawiennictwem aniołów. Każdy wierny ma u swego boku anioła, innego od pozostałych, jako opiekuna i stróża, by prowadził go do życia wiecznego.

Trzej Archaniołowie

W tradycji chrześcijańskiej **Michał** to pierwszy i najważniejszy spośród aniołów, obdarzony

przez Boga szczególnie zaufaniem. Hebrajskie imię Mikaël znaczy „**Któż jak Bóg**”. Według tradycji, kiedy Lucyfer zbuntował się przeciwko Bogu i do buntu namówił część aniołów, Archanioł Michał miał wystąpić z okrzykiem „Któż jak Bóg” i strącić szatana z jego legionami w otchłanie piekła.

Michał jest księciem aniołów, jest aniołem sądu i Bożych kar, ale też Bożego miłosierdzia. Przyzywany jest także jako **opiekun dobrej śmierci**. Papież Leon XIII ustanowił osobną **modlitwę** (jej tekst znajduje się obok), pod wpływem przerażającego widzenia demonów, które gromadziły się nad Wiecznym Miastem, aby je osaczyć. Kapłani odmawiali ją po Mszy świętej z ludem prosząc o **opiekę nad Kościołem**. Nadal w wielu świątyniach panuje zwyczaj odmawiania tej modlitwy po zakończeniu Mszy świętej.

Gabriel po raz pierwszy pojawia się pod tym imieniem w Księdze Daniela. Imię „Gabriel” znaczy tyle, co „mąż Boży” albo „wojownik Boży”. Jego zwiastowanie przyniosło moc Ducha Świętego i Słowo Odwieczne stało się Ciałem. Ukazuje się Zachariaszowi zapowiadając mu narodziny syna – Jana Chrzciciela. Zwiastuje także Maryi, że zostanie Matką Syna Bożego. To on ostrzegł św. Józefa, aby uciekł do Egiptu z Bożym Dzieciątkiem i Maryją. To on ponownie powiadomił go, gdy umarł Herod. Papież Pius XII W 1951 roku ogłosił św. Gabriela **patronem telegrafu, telefonu, radia i telewizji**.

Rafał przedstawił się w Księdze Tobiasza, iż jest jednym z „siedmiu aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzą przed majestat Pański” (Tb 12, 15). Imię

Rafał oznacza „Bóg uzdrowia” lub „lekarstwo Boże”. W Starym Testamencie w Księdze Tobiasza występuje jako zwiastun Dobrej Nowiny, przynoszący uzdrowienie. Jest czczony jako **patron chorych, aptekarzy, lekarzy, pielgrzymów i podróżujących**.

Wspomnienie Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała obchodzimy **29 września**.

Szkaplerz św. Michała Archanioła

Niektórzy czciciele św. Michała Archanioła decydują się na przyjęcie specjalnego szkaplerza, aby za jego szczególną przyczyną upraszać dla siebie łaski takie jak: wolność wewnętrzna, dobra spowiedź, siła do walki z nałogami oraz ochrona przed złem.

Przyjmujący szkaplerz zobowiązują się do noszenia go (w formie płóciennej lub medalika) i codziennego odmawiania modlitwy napisanej przez papieża Leona XIII.

Szkaplerz św. Michała Archanioła można przyjąć u Michalitów w Parafii Matki Bożej Królowej Aniołów na Bemowie lub w Parafii św. Andrzeja Boboli w Markach koło Warszawy.

Objawienie św. Michała na Górze Gargano

Święty Michał wiele razy objawiał się na ziemi. We Włoszech na górze **Gargano** znajduje się najbardziej znane sanktuarium tego Archanioła. Św. Michał objawił się biskupowi Sipontu, Wawrzyńcowi (późniejszemu świętemu). Niebiański dowódca powiedział: „Ja jestem Archanioł Michał, stojący przed obliczem Boga. Grota jest mnie poświęcona; ja jestem jej strażnikiem. Tam, gdzie się otwiera skała, będą

Św. Michał Archanioł

Jego imię najdoskonalej wyraża pokorę wobec Stworzyciela, a prorok Daniel stwierdza, że tylko on może skutecznie pomóc w walce z wrogiem, dlatego warto zaopatrzyć się w duchową amunicję – modlitwę do św. Michała Archanioła.



Modlitwa do św. Michała Archanioła

Święty Michale Archaniele!

*Wspomagaj nas w walce,
a przeciw niegodziwości
i zasadzkom złego ducha
bądź naszą obroną.*

*Oby go Bóg pogromić raczył,
pokornie o to prosimy,
a Ty, Wodzu niebieskich
zastępów, szatana i inne
duchy złe, które na zgubę dusz
ludzkich po tym świecie krążą,
mocą Bożą strąć do piekła.
Amen.*



przebaczone grzechy ludzkie. Modlitwy, które będziecie tu zanosić do Boga, zostaną wysłuchane. Idź w góry i poświęć tę grootę dla kultu chrześcijańskiego.”

Inne objawienia anielskie

W 1916 roku objawienia Maryi w Fatimie poprzedziło objawienie się Anioła Stróża Portugalii. Wspomniały Archanioł ukazał się trzykrotnie Łucji, Hiacyncie i Franciszkowi. Nauczył je, jak powinny modlić się i uświęcać oraz zapewnił, że Jezus i Maryja mają dla nich szczególne zadania. Tym samym przygotował dzieci na przyjście Matki Bożej w następnym, 1917 roku.

„Aniołom swoim rozkaże o Tobie, a na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień.” [Łk 4, 10-11]

Niektórzy święci Kościoła mieli szczególną możliwość obcowania ze swoimi aniołami, np. św. Franciszek z Asyżu, św. Faustyna Kowalska, św. Ojciec Pio. Niezwykle piękną, przyjacielską i czułą więź ze swoim Aniołem Stróżem miała św. Gemma Galgani (1878-1903). Z relacji jej spowiednika wiadomo, że święta Gemma nie tylko w sposób serdeczny komunikowała się ze swoim niebiańskim przyjacielem (zadawała mu pytania i otrzymywała odpowiedzi), ale również miała dar widzenia jego twarzy i wpatrywania się w niego z wielkim zachwytem.

Aniołowie Stróżowie

Każdy człowiek, przychodząc na świat, dostaje od Boga „osobistego ochroniarza”, który otrzymał polecenie, by doprowadzić go do uczestnictwa w Niebiańskiej Chwale Boga. Tak przedstawia Anioła Stróża św. Ojciec Pio: „O, jakże pocieszająca jest wiedza, iż zawsze jesteśmy pod strażą ducha niebieskiego, który nas nie opuszcza nawet wtedy (o, dziwna rzecz!), kiedy popełniamy czyn, który nie podoba się Bogu. Miej dobre przyzwyczajenie, żeby zawsze myśleć o nim. O tym, że jest obecny obok nas duch Niebieski, który od kolebki aż do grobu nas nie opuszcza nawet na chwilę; który nas prowadzi; który **nas osłania, jak najlepszy przyjaciel**, jak brat, który winien nas zawsze pocieszać, szczególnie w godzinach dla nas najsmutniejszych. Wiedz, iż **dobry anioł modli się za ciebie**; zanosí on Bogu wszystkie twoje dobre uczynki, które spełniasz – twoje święte i czyste pragnienia.” Wspomnienie Aniołów Stróżów obchodzimy **2 października**.

Pomoc Aniołów

Aniołowie są chętni pomagać ludziom, gdy tylko oni ich o to poproszą. W różnych sytuacjach mogą oni nam przynieść pomoc, na przykład kiedy podróżujemy. Możemy przypuszczać, że **gdybyśmy modlili się do Aniołów Stróżów kierowców i pasażerów, byłoby o połowę mniej wypadków!**

„Mało wiemy o tych błogosławionych duchach i rzadko modlimy się do nich. A co najgorsze nie zdajemy sobie sprawy z ich obecności. Nie pokładamy w nich

ufności i nie zwracamy się do nich w chwilach trudnych i niebezpiecznych. W efekcie tracimy tysiące błogosławieństw, którymi z łatwością moglibyśmy się cieszyć. Padamy ofiarą tysięcy wypadków, których z łatwością moglibyśmy uniknąć” (O.P. O’Sullivan).

Są także świadectwa osób, które twierdzą, że warto przed trudną rozmową modlić się do Anioła Stróża naszego rozmówcy. Wówczas rozmowa może mieć dla nas pomyślny przebieg. Korzystajmy zatem na co dzień z pomocy tych niebiańskich przyjaciół.

Pięknym zwyczajem jest, że matki przekazują swoim dzieciom **świadomość obecności ich aniołów** i zachęcają je do modlitwy i uciekania się do nich w swoich sprawach. „Matki, które przekazują dzieciom tę wielką lekcję, wyświadcza im nieocenioną przysługę na wszystkie przyszłe lata życia”. ■



figura św. Michała Archanioła z Gargano

Więcej na ten temat:

- 1) Joanna Ottea „Aniołowie – nasi przyjaciele”, Wydawnicwo Diecezjalne w Sandomierzu.
- 2) O. Paul O’Sullivan OP „Wszystko o Aniołach”, Wydawnictwo Exter.

O TYM, JAK DBAĆ O RELACJE Z NASZYM ANIOŁAMI STRÓŻAMI WEDŁUG ŚW. OJCA PIO



Dzisiaj chciałbym podać **cztery rady, które dał święty ojciec Pio** swojej córce duchowej o imieniu Anita. Napisał do niej list 15 lipca 1913 roku i w tym liście pisał między innymi o tym, że **po pierwsze trzeba mieć świadomość obecności swojego Anioła Stróża**. Tak, żeby mieć na uwadze, że Bóg jest w centrum, ale wokół Boga są święci, szczególnie Najświętsza Maryja Panna. Nasi aniołowie wpatrują się w Boga i tego nas uczą, żeby przez całe życie koncentrować swój wzrok na Bogu (...)

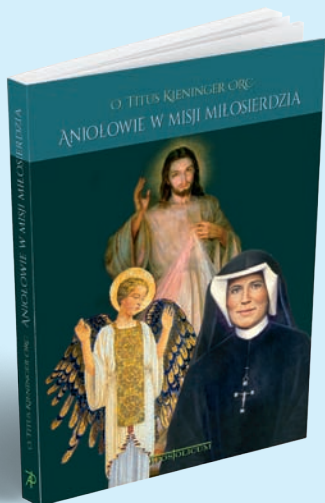
Druga rada dotyczy doceniania pracy swego Anioła Stróża, a więc pewien rodzaj szacunku, wdzięczności za to, że jest przy mnie i mi pomaga. Ojciec Pio napisał tak: „Anito, miej pobożność do tego dobrego Anioła; jakże pocieszające jest wiedzieć, że mamy ducha, który od łona matki aż po nasz grób nigdy nas nie opuści, nawet na chwilę, nawet wtedy gdy jesteśmy skłonni do grzechu ten niebiański duch prowadzi nas i chroni jak brata i przyjaciela. Pocieszające jest również wiedzieć, że ten Anioł modli się za nas nieustannie i przedstawia Bogu wszystkie nasze dobre uczynki, nasze myśli, nasze pragnienia, jeśli tylko są czyste. Nie zapominaj o tym niewidzialnym towarzyszu, zawsze obecnym, zawsze skłonny nas wysłuchać i zawsze gotowym pocieszać.”

I trzecia rada Ojca Pio: „Nigdy nie mów ze jesteś sama, że zostałeś sama ze swoimi trudnościami... Nigdy nie mów, że nie masz nikogo, dla kogo możesz otworzyć swoje serce i zaufać. Byłaby to ogromna niesprawiedliwość wobec Niebiańskiego Posłańca. Zawsze jest ktoś, komu możesz powierzyć swoje problemy”.

Wreszcie **czwarta rada świętego ojca Pio jest taka: bądź uważny na zło**. Anioł Stróż nie zniewala nas, udziela nam tylko wskazówek, to my dokonujemy wyboru. Anioł Stróż może nas przestrzegać, my będziemy tymi, którzy wybiorą dobro lub zło (...).



Całość nagrania jest dostępna na kanale ks. Arkadiusza Szczepanika na YouTube.



Format: 125 x 180 mm
Ilość stron: 192

Wydawnictwo Apostolicum poleca **ANIOŁOWIE W MISJI MIŁOSIERDZIA**

O. TITUS KIENINGER O.R.C.

Święta Faustyna (1905-1938) pozostawiła Kościołowi cudowny duchowy spadek, swój *Dzienniczek*. W tym dziele zawarte jest ponad sto odniesień do świętych aniołów i przynajmniej siedemdziesiąt do aniołów upadłych. To bogate źródło wprowadza Czytelnika w świat aniołów. Pomocą do czerpania z bogactwa tych informacji jest usystematyzowanie fragmentów o aniołach, w kolejnych rozdziałach, w sześć obszarów tematycznych:

- Obecność aniołów w życiu Świętej Faustyny
- Relacja aniołów z Bogiem; próba i podział aniołów
- Królestwo aniołów; hierarchia i ich objawienia człowiekowi
- Stosunek aniołów do tajemnicy miłości Boga do człowieka
- Pomoc aniołów człowiekowi, szczególnie Anioła Stróża
- Upadli aniołowie; jak chronić się przed ich wpływem

Źródło: www.apostolicum.pl
Tłumacząc książkę *Aniołowie w misji miłosierdzia*, przeżyłam duchowe rekolekcje i intelektualną przygodę. Moc świadectwa św. Faustyny to niepodważalne atuty tej książki.

Wykład na temat aniołów uświadamia Czytelnikowi, jak mocno jesteśmy na co dzień zanurzeni w walkę dobra ze złem i dlaczego odczuwamy tyle napięć. Jednocześnie opisywana wielkość i piękno świętych aniołów, ich potęga i gotowość do pomocy, dają nam poczucie bezpieczeństwa.

Mariola Rychlik

Więcej informacji (wraz ze spisem treści książki):

https://www.apostolicum.pl/shop/index.php?p=2&id_product=2564

Książkę można zamówić: tel. 22 771-52-30, 14 lub info@apostolicum.pl

Różaniec

Rodziców

w intencji dzieci

■ Anna Nolbert

**Najpiękniejszy prezent
dla własnego dziecka**



Modlitwa różańcowa rodziców w intencji dzieci rozpoczęła się w sierpniu 2001 roku w trakcie rekolekcji w Gdańsku. Dzieło to ma na celu propagowanie modlitwy różańcowej rodziców opartej na zasadzie Żywego Różańca. Po jakimś czasie od rozpoczęcia tej modlitwy rodzice zaczęli obserwować różne pozytywne efekty jej działania i mówić innym o zbawiennych skutkach modlitwy rodzicielskiej.

Tak zaczęły powstawać nowe Róże. Dzieło rozszerza się bardzo dynamicznie.

Podjęta modlitwa została oparta na formule **Żywego Różańca**, czyli na grupach (**Różach** – według tradycyjnego nazewnictwa), składających się z 20 osób /par małżeńskich, z których każda odmawia **codziennie** w intencji swoich dzieci i dzieci, które należą do Róży **jedną dzięsiatkę różańca**, rozważając przy tym jedną z tajemnic różańcowych. Grupa stanowi pewnego rodzaju małą wspólnotę modlitwy, w której poszczególne intencje stają się wspólne. W ten sposób codziennie za wszystkie dzieci **odmawiany jest cały różaniec**.



Co należy zrobić, aby uczestniczyć w takiej Róży?

1. Należy zadeklarować, że **będzie się odmawiało jedną, wyznaczoną dziesiątkę różańca dziennie** (Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo x 10, Chwała Ojcu) w intencji własnych dzieci i dzieci każdej z tych osób, które uczestniczą w Róży. Modlić można się u siebie w domu. Ma to być modlitwa z wiarą.
2. **Po upływie miesiąca następuje zmiana tajemnic różańcowych** tj. przesuwamy się o 1 tajemnicę do przodu. Na przykład we wrześniu odmawiamy tajemnicę pierwszą Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny, a w październiku Nawiedzenie świętej Elżbiety itd.
3. **Należy zgłosić się do inicjatorów tego dzieła i zapoznać z zasadami** wchodząc na stronę internetową www.rozaniecrodzicow.pl albo udać się do Kościoła Ojców Dominikanów na Służewiu www.sluzew.dominikanie.pl/rozaniec_rodzicow, gdzie funkcjonuje kilkanaście Róż (uczestnictwo w Różańcu Rodziców można zgłaszać pod numer telefonu pani Izy: 604 128 738). Róże są także zakładane przy Kościele bł. Władysława z Gielniowa (numer telefonu do pani Marty: 501 370 007).

Akt Zawierzenia modlitwy różańcowej Rodziców w intencji dzieci

Niepokalana Dziewico Maryjo! Królowo Rodzin, Królowo Pokoju!

Zawierzam Ci swoje dzieci i wszystkie dzieci objęte modlitwą w Różach Różańcowych Rodziców. Przez tajemnice życia Jezusa i Świętej Rodziny uproś u Boga łaskę ochrony tych dzieci przed wszelkim złem, zwłaszcza tym, jakie może wypływać ze słabości i grzechów rodzicielskich. Ochroń je płaszczem swojej miłości i modlitwy, niech pozostaną niewinne, a te które zbłądziły, które doświadczają nędzy grzechu skieruj na drogę nawrócenia. Tobie i tej modlitwie różańcowej powierzamy drogi ich rozwoju i ufamy, że doprowadzisz je do Jezusa. Niech to dzieło modlitwy rozwija się przynosząc miłość i pokój, jaki niesie światu Chrystus, aby jak najwięcej dzieci, rodziców i rodzin doświadczyło uzdrawiającej mocy miłości Bożej. Tobie się powierzamy w całości. Amen

Rozpoczęcie modlitwy

Przystępując po raz pierwszy do tej modlitwy należy jednorazowo **odmówić Akt Zawierzenia Matce Bożej**, a następnie przypisaną nam przez moderatora Róży dziesiątkę różańca wraz z rozważaniem konkretnej tajemnicy.

Intencje modlitwy różańcowej

Ważnymi intencjami, w których się modlimy są:

- ochrona naszych dzieci przed złymi skutkami grzechów rodziców;
- pełnia błogosławieństwa Bożego dla naszych dzieci (również o to, aby trafiły w takie środowisko, w którym najlepiej się będą rozwijać);
- uzdrowienie przyczyn grzechów, których skutki mogą dosięgnąć nasze dzieci;
- rozwój tej formy modlitwy – aby jak najwięcej dzieci i rodziców doświadczało jej zbawiennych skutków;
- w intencji Ojca Świętego i w jego intencjach oraz Kościoła Świętego.

**Świadomość tej wspólnej modlitwy
i niezachwianej opieki Bożej
nad dzieckiem daje rodzicowi
ogromny spokój i często
uwalnia od lęków o dziecko.**

Co uzyskujemy w związku z uczestnictwem w Róży?

1. Dajemy **najpiękniejszy prezent naszym dzieciom** – i to codziennie – dzięki naszej modlitwie otrzymują one wiele łask;
2. Pewność, że zawsze, **każdego dnia ktoś modli się za moje dzieci.**
3. Rozwój naszej osobistej modlitwy i **okazja do wspólnej modlitwy małżeńskiej i rodzinnej** (często rodzice podejmują wspólnie modlitwę za dzieci lub modlą się razem z dziećmi, co jest jak najbardziej zalecane i owocne!).

Święty patron Róży

Każda Róża ma swojego **patrona**, który wspomaga swą modlitwą z nieba jej rozwój i trwanie, np. są Róże św. Rodziny z Nazaretu, św. Ojca Pio czy św. Faustyny.

Wielka pomoc dla naszych dzieci

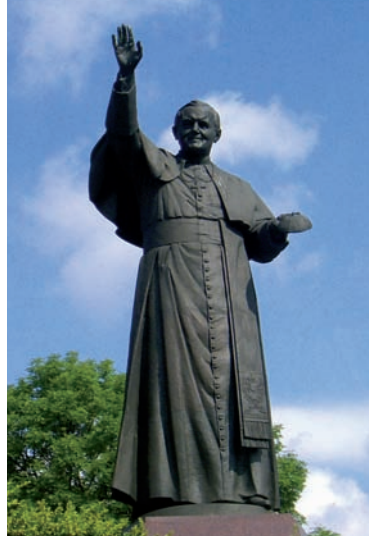
Modlitwa różańcowa jest wielką pomocą dla naszych dzieci. Sami nie jesteśmy w stanie ich uchronić przed zagrożeniami, jakie na nich czyhają: alkohol, papierosy, sekty, destrukcja płynąca z internetu, pornografia i wiele innych. **Żadne nasze pieniądze nie zapewnią dziecku bezpieczeństwa, ale może je zapewnić Bóg wszechmogący.** Dodatkowo bardzo często to właśnie my sami – rodzice z różnych przyczyn stajemy się dla dziecka źródłem pewnych problemów. To z powodu naszych błędów, zaniedbań i grzechów nasze własne dzieci mogą doświadczać zła.

Świadomość wspólnej modlitwy różańcowej i niezachwianej opieki Bożej nad dzieckiem daje rodzicom ogromny spokój i często uwalnia od lęków o dziecko, o jego bezpieczeństwo teraz i w przyszłości.

Oczywiście podjęcie modlitwy **nie zwalnia nas z konkretnego działania**, aby wychowywać swoje dzieci i kierować ich rozwojem, jednak modlitwa takie działania z pewnością wspomogę.

Bóg udziela wiele łask dzieciom rodziców, którzy się za nie modlą, ale jeszcze więcej tym, którzy oprócz tego zachęcają innych do tej modlitwy.

Niech inspiracją do uf-
nego działania i wiernego
trwania w tej modlitwie
dla nas będzie również **wę-
zwanie św. Jana Pawła II**
z Listu Apostolskiego o Ró-
żańcu Najświętszej Maryi
Panny z 2002 roku: *Modli-
twa różańcowa za dzieci,
a bardziej jeszcze z dziećmi,
która wychowuje je już od
najmłodszych lat stanowi
pomoc duchową, której nie
należy lekceważyć... Czymś pięknym i owocnym jest
także powierzenie tej modlitwie drogi wzrastania
dzieci. Patrząc na Was wszystkich, Bracia i Siostry,
na Was, rodziny chrześcijańskie: weźcie znów ufnie
do rąk koronkę różańca, odkrywając ją na nowo
w świetle Pisma Świętego, w harmonii z liturgią,
w kontekście codziennego życia... Oby ten mój apel
nie popadł w zapomnienie nie wysłuchany!* ■



Więcej informacji na stronie:

<http://www.rozaniecrodzicow.pl/>

Tajemnice Różańca Świętego

Tajemnice Radosne

1. Zwiastowanie Najśw. Maryi Pannie
2. Nawiedzenie świętej Elżbiety
3. Narodzenie Pana Jezusa
4. Ofiarowanie Jezusa w świątyni
5. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

Tajemnice Światła

1. Chrztost Pana Jezusa w Jordanie
2. Objawienie na weselu w Kanie
3. Głoszenie nauk o Królestwie Bożym
4. Przemienienie na górze Tabor
5. Ustanowienie Eucharystii

Tajemnice Bolesne

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu
2. Biczowanie Pana Jezusa
3. Ukoronowanie Pana Jezusa
4. Dźwiganie krzyża przez Pana Jezusa
5. Śmierć na krzyżu

Tajemnice Chwalebne

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa
2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa
3. Zesłanie Ducha Świętego
4. Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny
5. Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi.



wspólnota
ŚWIĘTA RODZINA

www.swietarodzina.org

Czego ja, jako mąż, doświadczyłem na Kursie Filip?

Przed wszystkim po raz pierwszy w życiu usłyszałem w modlitwie słowa Boga – Bóg mówił do mnie, odpowiadał na moje pytania. Przestałem tylko prosić, dziękować, chwalić... zacząłem słuchać słów Jezusa. Po drugie obiecałem sobie, że już nigdy nie powiem Ewie: „to Twój problem...” Zrozumiałem, że wiosłujemy na jednej łodzi i jeśli jedno z nas słabnie, to łódź zbacza z kursu. Po trzecie: przestałem się bać i zacząłem śpiewać jadąc do pracy: „Každy wschód słońca Ciebie zapowiada, nie pozwól nam przespać poranka...”

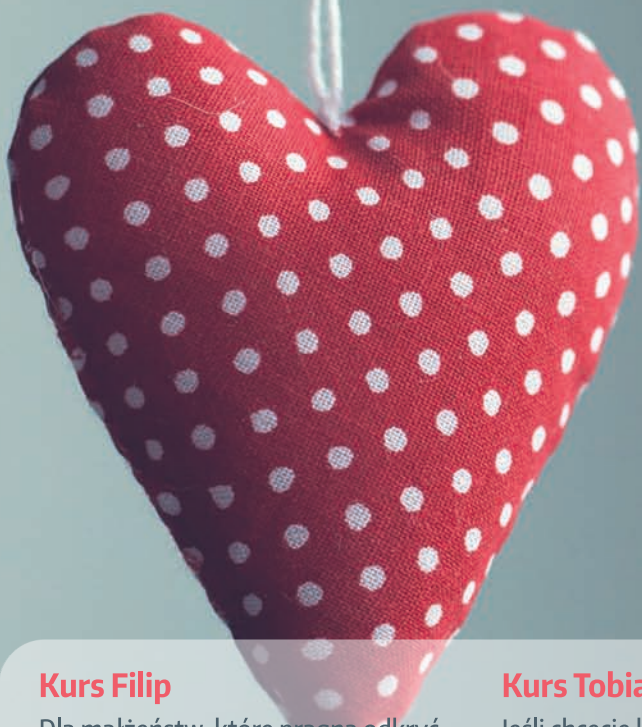
Czego ja, jako żona, doświadczyłam na Kursie Filip?

Przed wszystkim, rozumiałam, że dotychczasowe miejsce Pana Boga w moim życiu nie było miejscem właściwym i co to w ogóle znaczy „właściwe” miejsce Pana Boga. W ślad za tym nastąpiło podjęcie konkretnej, najtrudniejszej w moim życiu decyzji, a to z kolei przyniosło konkretne, widzialne zmiany, czyli z jednej strony zmniejszenie lęku i uciążliwych dla rodziny oraz

upokarzających dla mnie samej histerycznych zachowań w domu, a z drugiej strony uwolniłam męża od nierealnych oczekiwań. Wiem już, że Pan Bóg daje wszystko, co najistotniejsze, ale trzeba mu przyzwolić na działanie w naszym życiu i ta prawda stanowi najważniejsze doświadczenie z tego kursu.

Czego my, jako małżeństwo, doświadczyliśmy na Kursie Filip? Dopiero teraz dostrzegliśmy z Ewą, że nasza przysięga małżeńska składana 13 lat wcześniej jest jednym wielkim błaganem do Boga o pomoc na każdy dzień wspólnego życia: pomoc w każdej decyzji, kłótni, sporze, przebaczeniu. Nasze ślubowanie jest ważne na tyle, na ile prosimy Boga: „Tak mi dopomóż Panie Boże Wszechmogący w Trójcy Jedyny i Wszyscy Święci”. Wierzymy, że z Bogiem jesteśmy w stanie powstać – przebaczyć sobie winy, jesteśmy w stanie okazać miłość, jesteśmy w stanie otrzymywać dary i cierpienia. Dzięki Ci Panie...

Ewa i Andrzej



KURSY I REKOLEKCJE

dla małżeństw i nie tylko

Kurs Filip

Dla małżeństw, które pragną odkryć na nowo Boga, siebie nawzajem i zobaczyć jak wszystko zaczyna się układać, gdy to Jezus zajmie pierwsze miejsce w naszym życiu.

11-13 października 2019 (dla małżeństw)

Kurs Tobiasz i Sara

Jeśli chcecie kochać bardziej, lepiej, pełniej – zaczerpnijcie prawdziwej Mocy od Tego, który jest Miłością! Niech On przejmie ster, a będą się działy cuda.

25-27 października 2019 (dla małżeństw)

Kurs Animacji Modlitwy Charyzmatycznej

Kurs o modlitwie – takiej w zaciszu domowym i we wspólnocie. Tak żywej i owocnej, że przemienia serce modlącego i świat wokół.

27-29 września 2019 (dla wszystkich)

Spotkania chrześcijańskich mam



■ Maria Pietrzak

Wspólnota mam przy parafii bł. Władysława z Gielniowa istnieje już przeszło 8 lat. Natchnienie do organizacji spotkań zrodziło się dzięki św. Joannie Beretcie Molli, której relikwie znajdują się w parafii. Przykład świętej Joanny, prawdziwie spełnionej w swym małżeństwie i macierzyństwie, a jednocześnie z troskanej o dobro innych ludzi, wzbudził pragnienie, by w naszej parafii powstała wspólnota dla mam, w której będą one mogły – wzorując się na św. Joannie i za jej wstawienictwem – **szukać Bożego prowadzenia w małżeństwie i macierzyństwie**, a jednocześnie **pomagać sobie nawzajem**.

Formuła spotkań

Początkowo spotkania odbywały się w każdą środę roku szkolnego. Obecnie poza środowowymi spotkaniami są jeszcze pierwszoczwartkowe msze święte, a czasami organizujemy także pielgrzymki i różne spotkania okolicznościowe w uroczystości i święta kościelne. Naszym opiekunem duchowym jest ks. Andrzej Szymański, wikariusz parafii bł. Władysława z Gielniowa, ale korzystamy także z posługi innych kapłanów.

W pierwszy czwartek miesiąca o godzinie 10:00 uczestniczymy wspólnie we Mszy świętej. W każdą pierwszą środę miesiąca w naszej parafialnej salce spotkań w budynku „B” parafii bł. Władys-

ława spotyka się stała grupa mam, wspólnie rozważających Słowo Boże według zasad *lectio divina*. W trzecią środę miesiąca spotykamy się zazwyczaj o godz. 10.00 na wspólnej adoracji Najświętszego Sakramentu w kaplicy Miłosierdzia Bożego. Druga i czwarta środa miesiąca są przeznaczone na spotkania tematyczne: czasem jedna z naszych mam przedstawia jakiś temat, przydatny dla nas: żon i mam, czasem natomiast zapraszamy osoby z zewnątrz, specjalistów, którzy wzbogacają naszą wiedzę w różnych dziedzinach. Czasem też spotykamy się w plenerze, np. pobliskim Lesie Kabackim.

W okresach szczególnych, jak na przykład Wielki Post, organizujemy w ramach spotkań nabożeństwo Drogi Krzyżowej, do której nierzadko same przygotowujemy rozważania zawierające refleksje wypływające z naszego doświadczenia żon i mam. Gromadzimy się też na różańcu, wspólnym śpiewaniu Litanii Loretańskiej czy Gorzkich Żalach.

Zaczęłyśmy także organizować spotkania pt. „Giełda różności”, na które przynosimy wszystko, co nam zbywa, a co innym może się przydać, jak np. ubrania, z których powyrastały nasze dzieci albo takie, z których my już nie korzystamy, ale też rozmaite akcesoria domowe i inne przedmioty (ramki na zdjęcia, wazon, korale itp., które są w dobrym stanie, a nam już nie są potrzebne).

Od około roku pielgrzymujemy także w różne miejsca w Warszawie i okolicach. Byliśmy razem m.in. w Sanktuarium św. Stanisława Papczyńskiego, na Mariankach w Górze Kalwarii, w Niepokalanowie, w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Ursusie, Sanktuarium Miłosierdzia Bożego przy ul. Żytnej, w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa na warszawskiej Pradze. Pielgrzymki nas umacniają, niosą nowe natchnienia, są okazją do szczególnej modlitwy w konkretnych, powierzonych nam intencjach, ale także do dawania świadectwa i zachęcania kolejnych mam do wspólnego działania.

Uczestnictwo i cel wspólnoty

Wspólnota ma charakter niezobowiązujący tzn. każda mama przychodzi na spotkanie wtedy, kiedy chce, może, potrzebuje. Nie ma list obecności, warunkujących udział w kolejnych spotkaniach. Oczywiście na wszystkie spotkania, włącznie z Mszą św. i adoracją, **przychodzimy razem z dziećmi**, które nie są w placówkach edukacyjnych.

Naszym celem jest pomagać sobie nawzajem w odkrywaniu piękna i radości w macierzyństwie, wielu łask, które płyną z tego stanu, **czerpiąc przy tym z bogactwa Kościoła, życia świętych kobiet, a przede wszystkim z sakramentu Eucharystii, adoracji Najświętszego Sakramentu i wspólnej modlitwy**. Dodatkowo staramy się

dzielić wiedzą, doświadczeniem, a także naszymi zasobami.

Podsumowując, w naszej wspólnocie dla mam:

- uczymy się dobrze przeżywać małżeństwo i macierzyństwo w oparciu o wspólnotę Kościoła Świętego;
- pomagamy sobie i innym: w trudnej sytuacji zdrowotnej, materialnej, duchowej, w znalezieniu pracy, mieszkania na sprzedaż/wynajem, miejsca na wyjazd, chętnych na zakup samochodu czy rzeczy, które nam zbywają, sprawdzonego lekarza;
- dzielimy się tym, co mamy w nadmiarze, a więc ubraniami, akcesoriami dla dzieci etc., swoimi doświadczeniami w różnych obszarach, kontaktami – do ekip remontowych, opiekunek itd.



Zapraszamy do wspólnoty

Obecnie na liście mailingowej natolińskich spotkań mam jest już prawie **200 mam**. Mogą one zwracać się do siebie nawzajem w różnych sprawach, a także prosić o modlitwę oraz wspólnie **pomagać** innym osobom na bardzo wiele sposobów. **Wszystko to ubogaca nas i Kościół Święty, bo rozwijamy nasze macierzyńskie powołanie** jako kobiety, żony i matki.

Mamy chętnie do wspólnego działania zapraszamy na stronę internetową parafii bł. Władysława: www.blwlad.org.pl, gdzie w zakładce „Grupy w parafii” znajdują się informacje o bieżących spotkaniach. **Pierwsze spotkanie po wakacjach rozpoczniemy Mszą świętą 5 września o godz. 10:00.** ■

Spotkania dla mam w innych dzielnicach Warszawy:
www.spotkaniamam.pl.



5% RABAT w sklepie internetowym na hasło **WIARA I ŻYCIE**



zawsze z Tobą

www.polskirozaniec.pl

POLSKI RÓŻANIEC kupisz w WARSZAWIE: MAGNIFICAT, Anin, ul. V Poprzeczna 1; DASPOL, ul. Żeromskiego 64; SUNVITA, ul. Conrada 30; CENTRUM DUSZPASTERSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ Sp. z o.o., ul. Miodowa 17/19; POLSKA KSIĘGARNIA NARODOWA, Chmielna 10/12. W JÓZEFOWIE: CENTRUM ŚW. HILDEGARDY, ul. Piłsudskiego 30.

ŚWIĘTY GERARD MAJELLA

■ Agnieszka Dobrzyńska

PATRON I OPIEKUN MATEK ORAZ PATRON DOBREJ SPOWIEDZI



ŚW. GERARD MAJELLA

Wspomnienie: 16 października

Św. Gerard urodził się w 1726 roku w Muro, w miasteczku na południu Włoch. W 1738 r. rodzina Majella przeżyła tragedię w związku ze śmiercią ojca, Dominika. Matka przyszłego świętego – Benedykta, musiała zająć się domem i utrzymaniem rodziny. Trudne życie ukształtowało charakter Gerarda. W wieku 12 lat zaczął pracować. Najpierw uczył się

krawiectwa u jednego z mieszkańców miasteczka. Przez swojego zwierzchnika był bardzo surowo traktowany, czasem nawet bity. Gerard nie zrażał się jednak trudnymi warunkami pracy. Po skończeniu nauki u krawca podjął pracę jako lokaj u biskupa Lacedonii, Klaudiusza Albini. Duchowny również źle go traktował. Gerard uważał, że taka jest wola Boża, dlatego się nie sprzeciwiał. **Pragnął naśladować w cierpieniu Chrystusa.** Mimo wielu obowiązków młody chłopak zawsze znajdował czas na modlitwę i adorację Najświętszego Sakramentu. Gerard od najmłodszych lat pragnął swoje życie poświęcić Bogu. Z tą decyzją nie zgadzała się rodzina, która chciała, aby zarabiał pieniądze jako krawiec. Po śmierci bp. Klaudiusza chłopak otworzył własny zakład. Część zarobionych pieniędzy oddawał biednym i **opłacał msze św. za dusze w czyśćcu cierpiące.** Mimo dobrze prosperującego zakładu, postanowił poprosić o przyjęcie do zakonu kapucynów. Po uzyskaniu odmownej odpowiedzi zdecydował, że od teraz będzie żyć jak pustelnik.

W 1749 roku w czasie rekolacji w kościele parafialnym w Muro poznał oo. redemptorystów, których poprosił, aby przyjęli go w swoje szeregi. Nie uzyskał jednak pozytywnej odpowiedzi. Przełożeni zakonu uznali, że jest zbyt słabego zdrowia. W dniu wyjazdu z miasta, redemptoryści poprosili rodzinę Gerarda, aby go zamknęli w domu, tak aby nie mógł pójść razem z nimi. **Gerardowi udało się jednak uciec i dołączyć do misjonarzy.** Widząc taki upór młodego człowieka, przełożeni zgodzili się go przyjąć. W zakonie Gerard poświęcał czas przede wszystkim na adorację Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Pierwsze śluby zakonne złożył 16 lipca 1752 roku w Uroczystość Najświętszego Odkupiciela i święto Matki Bożej z Karmelu.

W zakonie św. Gerard pełnił wiele różnych funkcji, był ogrodnikiem, zakrystianinem, krawcem, furtianem, kucharzem, stolarzem i murarzem. Może wydawać się dziwne, że zajmował się tak odmiennymi sprawami. Mógł podejmować się wykonania różnych

zadań, ponieważ był bardzo zdolny, a we wszystkim co robił wiódł do spełniania się woli Bożej.

Oprócz modlitwy i pracy w zakonie znajdował również czas na kontakty z wiernymi. Wielu ubogim dziewczętom pomógł w zdobyciu posagu, który był niezbędny, gdy kobieta chciała wstąpić do zakonu. Jedną z kandydatek do zakonu, której pomógł o. Gerard, była Neria. Jej pobyt w klasztorze był bardzo krótki. Dziewczyna twierdziła, że siostry żyją niezgodnie z nauką Kościoła. Neria posunęła się jeszcze dalej. Napisała list do przełożonego zakonu redemptorystów ojca Alfonsa. W liście poinformowała go, że Gerard dopuścił się grzechu nieczystości z młodą dziewczyną. Przełożony wezwał go i zapytał o postawione przez Nerię zarzuty. Falszywie oskarżony przez cały czas milczał. O. Alfons zakazał mu kontaktów ze światem zewnętrznym i zabronił mu przyjmowania komunii świętej. Kara była bardzo dotkliwa. Dopiero gdy Neria ciężko zachorowała, sporządziła drugi list, w którym przyznała, że podane przez nią informacje były kłamstwem, co oczyściło Gerarda z wcześniejszych zarzutów.

Za przyczyną św. Gerarda dokonało się **wiele cudów**. Zakonnik pomagał biednym rozmnażając chleb i zboże. **Niósł ratunek kobietom będącym w ciąży**. Kiedyś zatrzymał się u rodziny Pirofalo. Wychodząc od nich z domu zapomniał zabrać swoją chusteczkę do nosa. Jedna z córek Pirafo przypomniała mu, aby ją wziął. On jednak stwierdził, że za kilka lat przyda jej się. Jego słowa

sprawdziły się. Parę lat później ta sama dziewczyna miała bardzo ciężki poród – była w niebezpieczeństwie śmierci. Wówczas przypomniała sobie o pamiątkowej chusteczce, którą pozostawił św. Gerard i poprosiła o nią. Prawie natychmiast niebezpieczeństwo minęło i kobieta urodziła zdrowe dziecko. W innym przypadku matka prosiła Gerarda o modlitwę, ponieważ znalazła się w niebezpieczeństwie wraz z dzieckiem, które nosiła w swoim łonie. Obydwoje ocalili i odzyskali zdrowie. Zakonnik otrzymał również **dar czytania w sumieniach**, dzięki czemu mógł zwrócić uwagę danej osobie, że skrywa swoje grzechy i skłonić ją do pokuty.

Nie można zapominać o znakach, które czynił redemptorysta. W czasie modlitwy unosił się nad ziemią. Ludzie dawali świadectwa, z których wynikało, że można go było zobaczyć równocześnie w różnych miejscach.

Święty Gerard Majella wyróżniał się spośród pozostałych współbraci gorliwością w modlitwie, dobrocią, uczynnością i mądrością życiową. Mimo swojego słabego zdrowia pragnął wypełniać wolę Bożą, służąc ludziom w zakonie redemptorystów.

W 1755 r. św. Gerard zachorował. Miał poważny krwotok. Jednak po modlitwie o uzdrowienie, szybko wstał z łóżka, tak jakby mu nic nie dolegało. Kilka miesięcy później znów zachorował i zmarł w 1755 r., w wieku 29 lat. W zakonie był bardzo krótko, zaledwie cztery lata.

Przy grobie św. Gerarda miało miejsce wiele cudów, władze

kościelne postanowiły ogłosić go błogosławionym, a następnie świętym. W roku 1893 został on beatyfikowany przez papieża Leona XIII, a 11 grudnia 1904 roku papież Pius X, zaliczył go w poczet świętych Kościoła Katolickiego.

Święty matek

Na skutek cudów dokonanych przez Boga za wstawiennictwem św. Gerarda dla dobra matek, **mamy włoskie podjęły starania, żeby ogłosić go ich patronem**. W czasie procesu beatyfikacyjnego zwrócono uwagę, że Gerard był szczególnie znany jako „**święty od szczęśliwych porodów**”.

Wiele matek mogły doświadczyć pomocy za wstawiennictwem św. Gerarda. **Niektóre włoskie szpitale poświęciły swoje oddziały porodowe św. Gerardowi**, a pacjentki otrzymywały **medaliki oraz obrazki św. Gerarda** wraz z umieszczoną na nich odpowiednią modlitwą. Rodzice nadawali dzieciom imię Gerarda w przekonaniu, że poród był szczęśliwy dzięki wstawiennictwu świętego. Nawet dziewczynkom nadawano jego imię i stąd powstały interesujące przekształcenia imienia Gerard na: Gerarda, Gerardina, Geriana i Gerardita.



Patron dobrej spowiedzi

Święty Gerard przez całe swoje życie **żywił ogromną miłość do wszystkich ludzi**. Pragnął, aby byli oni zbawieni i uświęceni. Bardzo chciał, by ludzie rozwijali swoje życie duchowe poprzez **nawrócenie w sakramencie pojednania**. W tej intencji nie szczędził ani energii, modlitw, ani umartwień. Świadczył o tym jego słowa: „O Boże mój, obym mógł doprowadzić do nawrócenia tylu grzeszników, ile jest ziaren piasku w morzu i na ziemi, ile liści na drzewach i na polach, atomów w powietrzu, gwiazd na niebie, promieni słońca i księżyca, wszystkich istot żyjących na ziemi!”. Jako brat zakonny, Gerard nie mógł udzielać rozgrzeszenia, lecz **potrafił jak nikt inny przygotować ludzi do godnego przyjęcia sakramentu pokuty**. Miał umiejętność dodania odwagi potrzebnej do przezwyciężenia wstydu i lęku przed spowiednikiem. Swymi słowami otuchy płynącymi z głębi serca i cu-

downym darem przenikania sumień, dzięki któremu wyjawiał grzesznikom ich zatajone winy, potrafił wstrząsnąć najbardziej zatwardziałymi z nich, nakłonić ich do szczerej i ufnej spowiedzi, żalu za grzechy i pokuty oraz do zmiany życia na lepsze. Kiedy ojcowie w czasie misji nie potrafili sobie poradzić z jakimś grzesznikiem, mówili zwykle: „**Idźcie po brata**”. Prawie zawsze najbardziej zatwardziali grzesznicy powracali pod jego wpływem do Boga.

Umiejętność wspomagania grzeszników i przygotowania ich do owocnego przystąpienia do sakramentu pojednania, objawiła się **licznymi cudownymi nawróceniami** za życia świętego i po jego śmierci. Właśnie dlatego św. Gerard Majella uznawany jest za **patrona dobrej spowiedzi** i do niego uciekają się w modlitwie wszyscy ci, którzy taką spowiedź chcą przeżyć. ■

Źródło: www.redemptor.pl/wspomnienie-sw-gerarda-majelli/



fol. Adrian Gryciuk

Święty Gerard na Siekierkach

W Sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży w Warszawie przy ul. Gwintowej 4 znajdują się relikwie św. Gerarda Majelli. Można tam się udać, aby pomodlić się w sytuacji zagrożenia życia dziecka, o szczęśliwe jego narodziny i przedstawić z wiarą w modlitwie swój przypadek św. Gerardowi, prosząc go o wstawiennictwo.

Relikwie Św. Gerarda znajdują się również m. in. w bazylice w Tuchowie oraz Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu oraz Parafii św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie.

MODLITWA O DOBRĄ SPOWIEDŹ

Św. Gerardzie, zanim przystąpię do tego sakramentu Bożego miłosierdzia, zwracam się do Ciebie, patronie dobrej spowiedzi, o pomoc i wstawiennictwo.

Ty dodawałeś odwagi przeżywającym lęk i wstyd przed tym sakramentem; wlewałeś w serca skruchę i wolę postanowienia poprawy. Wspomóż mnie dzisiaj, abym mógł poznać wszystkie moje grzechy i wyznać je szczerze w tym sakramencie. Uproś mi łaskę skruchy i mocnego postanowienia, abym do nich więcej nie wracał.

Bądź dla mnie aniołem zesłanym od Boga, bym nie tylko wyznał wszystkie moje grzechy i szczerze za nie żałował, ale również szedł dalej nową drogą życia prawdziwie chrześcijańskiego.

Amen.

MODLITWA MATKI CIĘŻARNEJ

Św. Gerardzie, umiłowany sługo Jezusa Chrystusa, doskonały naśladowco dobrego i pokornego Zbawiciela i wielbicielu Syna Matki Bożej, zapal w moim sercu iskrę ognia Bożej miłości, jaki rozbłysnął w twoim sercu i uczynił z Ciebie anioła miłości.

Chwalebny święty Gerardzie, który fałszywie oskarżony zniosłeś bez szemrania i skarg, podobnie jak twój Boski Mistrz, oszczerstwa przewrotnych ludzi, zostałeś wyniesiony przez Boga na patrona i opiekuna matek ciężarnych. Wybaw mnie od niebezpieczeństwa i nadmiernych bólów, jakie towarzyszą narodzinom dziecka, broń dziecko, które teraz noszę, aby mogło ujrzeć światło dnia i otrzymać wody chrztu przez Chrystusa Pana naszego.

Amen.

Udar mózgu

■ Dr n. med. Dariusz Szabela



**Jak rozpoznać objawy udaru i jak na nie reagować?
Co robić, aby chronić siebie i bliskich przed
wystąpieniem udaru?**

Pan Andrzej lat 65, przyjmujący leki na nadciśnienie i cukrzycę typu II, podczas oglądania telewizji poczuł zdrętwienie lewych kończyn i lewego policzka. Po kilku minutach pojawiło się również osłabienie kończyny górnej lewej i dyskretne opadnięcie kąćka ust po tej stronie oraz zaburzenia równowagi. Uznał, że jest to związane z intensywną pracą w garażu, który sprzątał przed oglądaniem telewizji. Zaczął sam masować lewe kończyny i lewy policzek, ale objawy nie ustąpiły. Postanowił, że odpocznie i położył się na pół godziny, ale i to nie pomogło. Wówczas zatelefonował pod numer 112. Minęło dokładnie 1,5 godziny od wystąpienia pierwszych objawów. Od tego momentu w trybie pilnym należało wezwać ratowników medycznych celem przewiezienia pacjenta do oddziału udarowego. Czas, w którym można podać lek trombolityczny wynosi bowiem tylko 4,5 godziny od momentu wystąpienia udaru.

Epidemiologia

Dane epidemiologiczne udaru mózgu przytłaczają i tłumaczą zainteresowanie tym tematem. Rocznie u około 1,5 miliona ludzi w USA i Europie dochodzi do udaru mózgu, a śmiertelność waha się od około 20 do 40%.

Udary stanowią na tym obszarze najczęstszą przyczynę niepełnosprawności u osób dorosłych i są trzecią co do częstości przyczyną zgonów. Od 15 do 30% niepełnosprawnych po udarze mózgu wymaga stałej opieki drugiej osoby. Mądre słowa z przysięgi Hipokratesa „**lepiej zapobiegać, niż leczyć**” sprawdzają się nad wyraz w przypadku udaru mózgu.

Definicja i objawy udaru mózgu

Definicja grupy epidemiologów Światowej Organizacji Zdrowia mówi, że udar to zespół kliniczny charakteryzujący się **napłym wystąpieniem objawów ogniskowych lub uogólnionych zaburzeń czynności mózgu**, które **utrzymują się** – jeśli nie spowodują wcześniej zgonu – **dłużej niż 24 godziny**. Ogniskowe objawy udaru zależą od miejsca i rozległości uszkodzenia mózgu

i są nimi najczęściej niedowład połowiczny, niedoczulica połowicza, ośrodkowy niedowład nerwu twarzowego, zaburzenia mowy i jej rozumienia, zaburzenia pamięci, a także zawroty głowy, podwójne widzenie, ubytki w polu widzenia i zaburzenia połykania.

Mechanizm powstawania udarów mózgu

Udar mózgu jest **katastrofą naczyniową**, która w około 15 procentach ma charakter krwotoku domózgowego lub krwotoku do przestrzeni podpajęczynówkowej, czyli do przestrzeni otaczającej mózgowie, a w około 85 procentach ma tło niedokrwienne.

Do udaru niedokrwinnego dochodzi w wyniku zamknięcia naczynia przez zakrzep, czyli skrzeplinę (inaczej czop powstały z wykrzepiania krwi i zlepiania się płytek w miażdżycowo zmienionym naczyniu). Taki czop może się wytworzyć w mózgu w naczyniu, które wówczas zamyka się. Zamknięte naczynie nie doprowadza dalej krwi do mózgu i wytwarza się zawał mózgu, a w konsekwencji martwica tego obszaru mózgu.

Do udaru krwotocznego dochodzi zaś w mechanizmie pęknięcia naczynia mózgowego, gdzie wypływająca krew niszczy mózg.

Do czynników rozwoju miażdżycy – podstawowej przyczyny udaru mózgu – zalicza się nadciśnienie tętnicze, cukrzycę, podwyższony poziom lipidów LDL, palenie papierosów.



Przyczyny udaru mózgu

Podstawową przyczyną udarów niedokrwiennych mózgu jest **miażdżycę tętnic**. Nazywamy tak zmiany zwyrodnieniowo-wytwórcze w błonie wewnętrznej i środkowej tętnic. Do czynników rozwoju miażdżycy zalicza się nadciśnienie tętnicze, cukrzycę, podwyższony poziom lipidów LDL, palenie papierosów.

Występuje również zależność między **otyłością brzuszną** (wskaźnik talia – biodra), a udarem niedokrwiennym mózgu.

Na rozwój miażdżycy i tym samym rozwój ww. schorzeń ma wpływ **dieta**. Jej wpływ na wystąpienie udaru niedokrwiennego szacuje się na około 20%.

Najprawdopodobniej niezależnym czynnikiem ryzyka udaru mózgu jest też obturacyjny **bezdech senny**.

Ryzyko udaru może podnosić też stosowanie hormonalnej terapii zastępczej oraz hormonalnych leków antykoncepcyjnych.

Modyfikacja stylu życia

Wiadomo, że wpływ na rozwój wyżej wymienionych schorzeń, oprócz czynników genetycznych, ma **styl życia**, a więc rodzaj diety, poziom aktywności ruchowej czy fakt **palenia papierosów i nad-**

używania alkoholu. W zależności od rodzaju problemów warto dokonać modyfikacji stylu życia i w tym celu skonsultować się z lekarzem rodzinnym. Ze względu na to że bardzo istotnym czynnikiem wpływającym na rozwój nadciśnienia, cukrzycy i dyslipidemii oraz otyłości jest dieta, może okazać się konieczna **konsultacja z dietetykiem**. W Centrum Medycznym Bonifraków (CMB) w Warszawie w celu osiągnięcia założonych celów modyfikacji stylu życia można skorzystać ze wspomagającej te cele porady ziołolecniczej. Warto zauważyć, że coraz częściej w badaniach naukowych udowadnia się **efektywność konkretnych ziół**, które od lat były stosowane w mieszkankach bonifraterskich wspomagających postępowanie lecznicze. Jednym z takich ziół jest na przykład **karczoch obniżający poziom cholesterolu we krwi**. Udarowi mózgu zapobiega również aktywność fizyczna, najlepiej o umiarkowanym, adekwatnym do wydolności organizmu nasileniu oraz niepalenie papierosów.

Najczęstsze konsultacje specjalistyczne

Jeśli rozwiną się choroby czy zaburzenia pomimo zdrowego stylu życia lub z powodu jego braku to istotne będzie jak je **kontrolujemy farmakologicznie** lub w przypadku zwężeń naczyń domózgowych jak je udrażniamy chirurgicznie. Z reguły wymagają one konsultacji z neurologiem lub kardiologiem czy diabetologiem.

Neurolog

Ryzyko udaru mózgu zwiększa występowanie przejściowych incy-

dentów niedokrwiennych mózgu tzn. takich, w których występują objawy neurologiczne, analogiczne do objawów w udarze, ale cofają się w ciągu 24 godzin od ich wystąpienia. Należy traktować ich wystąpienie jako bezwzględne wskazanie do przeprowadzenia pilnej konsultacji neurologicznej. Podobnie jak np. stwierdzenie zwężenia tętnic szyjnych.

Internista, kardiolog

Propozycje leczenia farmakologicznego pomimo modyfikacji stylu życia zależą od oceny jej efektywności i oszacowania u pacjenta ryzyka sercowo-naczyniowego. I tak na przykład szacuje się wzrost o 4-5 razy ryzyka udaru mózgu w migotaniu przedsionków i z tego powodu włącza się lek przeciwkrzepliwy, który znacznie zmniejsza to ryzyko. Analogiczne zagrożenie występuje przy nadciśnieniu tętniczym.

Diabetolog

Cukrzyca zwiększa ryzyko wystąpienia udaru dwukrotnie, dlatego najważniejszym zadaniem jest nie dopuścić do jej rozwoju, a w przypadku jej zdiagnozowania właściwie ją leczyć.

Podsumowanie

Wśród czynników ryzyka wystąpienia udaru mózgu są takie, których wpływ możemy starać się zmniejszać. Drogą do tego jest **modyfikacja stylu życia** oraz w przypadkach tego wymagających postępowanie farmakologiczne, chirurgiczne, czy jak w sytuacji bezdechów sennych używanie odpowiedniej aparatury wspomagającej podczas snu. ■

Prowincja Polska Zakonu Bonifratrów jest jedyną na świecie, która kontynuuje działalność ziołoleczniczą. W gabinetach poradni ziołolecznictwa na podstawie wywiadu i badań lekarskich porad udzielają lekarze. Przepisują oni, jeśli można wspomagające leczenie mieszanek ziołowe. Recepty na przepisane mieszanek ziołowe realizowane są na bieżąco w Aptece „Salus Infirmorum” znajdującej się w tym samym budynku.

Produktami Bonifraterskimi wspomagających profilaktykę udaru mózgu są: Diabetofratin, Sklerofratin, Slimfratin.



Poradnia Ziołolecznictwa z Poradnią Dietetyczną Centrum Medyczne Bonifratrów Sp. z o.o.

Zapisy: osobiście
pon. - pt.: 8.00 - 18.00,
lub telefonicznie
pon. - pt.: 8.00 - 20.00,
sob.: 8.00 - 13.00.

Adres:

ul. Sapieżyńska 3,
00-215 Warszawa

Telefon:

22 390 33 07
533 385 857

Apteka Zakonu Bonifratrów

Sapieżyńska 3, Warszawa

tel. 22 635 67 49

Czynna w godzinach:

pon. - pt.: 8.00 - 20.00,
sob.: 8.00 - 14.00.

**Centrum Medyczne
Bonifratrów**

Podstawowa Opieka Zdrowotna na NFZ u Bonifratrów

ul. Sapieżyńska 3, 00-215 Warszawa

22 390 33 00



W Centrum Medycznym Bonifratrów dostępni są lekarze specjaliści:

- | | | |
|------------------------|------------------------|------------------|
| ✓ Alergologia, | ✓ Poradnia POZ, | ✓ Psychiatria, |
| ✓ Chirurgia, | ✓ Kardiologia, | ✓ Psychologia, |
| ✓ Choroby wewn, | ✓ Laryngologia, | ✓ Pulmonologia, |
| ✓ Dermatologia, | ✓ Medycyna pracy, | ✓ Radiologia, |
| ✓ Diabetologia, | ✓ Nefrologia, | ✓ Reumatologia, |
| ✓ Endokrynologia, | ✓ Neurologia, | ✓ Rehabilitacja, |
| ✓ Gastrologia, | ✓ Okulistyka, | ✓ Stomatologia, |
| ✓ Ginekologia, | ✓ Onkologia, | ✓ Urologia, |
| ✓ Hematologia, | ✓ Ortopedia, | ✓ USG. |

Przychodnia specjalistyczna Centrum Medycznego Bonifratrów Sp. z o.o.

pon. - pt.: 7.00 - 20.00,
sob.: 8.00 - 13.00.

W celu umówienia się na wizytę bardzo prosimy o dokonanie wcześniej rejestracji osobistej lub telefonicznej:

ul. Sapieżyńska 3, Warszawa

tel. 22 390 33 00

Najwyższa pora stworzyć modę na ŚWIĘTOŚĆ

„Przestańmy raz na zawsze wierzyć, że grzech jest źródłem szczęścia. Nie dajmy się oszukiwać sprytnie konstruowanym kłamstwem, że jak nie skorzystamy z oferty świata, będziemy nieszczęśliwi.” – przekonuje i zachęca Jacek Pulikowski, autor najnowszej książki wydanej przez Wydawnictwo RTCK pt. „Rodzina najważniejsza firma na świecie”.



Z Panem Jackiem rozmawiamy o tym, jak wykonać pierwszy krok na drodze do osiągnięcia własnego szczęścia, czy świętość w dzisiejszych czasach jest możliwa i jak wyjść nawet z najtrudniejszych po ludzku sytuacji.

Panie Jacku, w książce pisze Pan, że „Pierwszym krokiem na drodze do osiągnięcia własnego szczęścia jest nabranie przekonania, że szczęście przynosi świętość i prawdziwa altruistyczna, ofiar-na miłość”, ale co to tak naprawdę znaczy? Jak faktycznie rozpocząć tę drogę?

Punkt pierwszy na tej drodze to **zateśknąć do własnej świętości i zapragnąć pięknej, wielkiej miłości**, czyli stać się faktycznie sobą i żyć życiem, do którego naprawdę zostaliśmy stworzeni. A **jesteśmy stworzeni do miłości i do wolności**, wyboru dobra, a odrzucenia zła – czyli właśnie do świętości.

„Świętość” to niezbyt często spotykane współcześnie słowo. Zdecydowanie prościej mówi się o byciu dobrym człowiekiem lub zachowywaniu się moralnie. Dlaczego mówi Pan właśnie w taki sposób, posługując się tym konkretnym słowem?

Używam słowa „świętość” specjalnie i trochę prowokacyjnie. To słowo zostało dzisiaj wyrzucone ze słownika, uważane jest za obciachowe, niemodne, przestarzałe. Owszem, dobroć, humanizm... – te pojęcia jak najbardziej akceptujemy, natomiast świętość wydaje się nam co najmniej niedzisiejsza. Najwyższa pora stworzyć **modę na świętość**, bo prawda jest taka, że **wszyscy bez wyjątku jesteśmy do niej powołani**.

Jak się zatem zabrać za tę własną świętość?

Mamy dwa środki do jej zdobycia. Po pierwsze, trzeba nam podjąć **trud samowychowania** (kolejne słowo wykreślone z „nowoczesnego” słownika). Po drugie, trzeba **zdać się na łaskę**, bo sami sobie nie poradzimy.

Mówi Pan o wolności, świętości i szczęściu jednocześnie. Dlaczego?

Zestawiam pojęcia wolności, świętości i szczęścia nieprzypadkowo, gdyż uważam, że **wolność dla każdego człowieka jest niezbędnym źródłem szczęścia**. Co więcej, im bardziej jesteśmy wolni wewnętrznie, tym większe szczęście może stać się naszym udziałem. Nawet najdrobniejszy **nałóg odbiera człowiekowi kawałek szczęścia**, bo odbiera mu kawałek wolności i ogranicza jego zdolność do miłowania. Dlatego kto chce wygrać życie, **musi zawalczyć o swoją wewnętrzną wolność**. Widziałem, jak niesamowicie potrafią zmieniać się ludzkie losy, gdy człowiek zaczyna świadomie pracować nad swoją wewnętrzną wolnością. Beznadziejne – patrząc po ludzku – sytuacje kończą się zupełnie bajkowo!

Od wielu lat pracuje Pan wspólnie ze swoją żoną w poradni rodzinnej, prowadzi liczne wykłady

i konferencje. Czy może Pan opowiedzieć o konkretnej sytuacji, która wydawała się bez wyjścia, a jednak zakończyła się tzw. „happy endem”?

Statystyki podają, że dzieci z domu dziecka zwykle nie potrafią stworzyć trwałego związku. A ja znam chłopaka, który wyrósł w socjalistycznym domu dziecka w atmosferze kpiny ze wszystkiego co Boże i święte. Kiedy poszedł do liceum, zapytano go, czy będzie chodził na katechizę. „Kate... co?” (Chłopak nawet nie znał tego słowa!). Jak dowiedział się, o co chodzi, uznał, że pójdzie, ale tylko po to, żeby się powygłupiać i pośmiać z tych „kościelnych bzdur”. Trafił na mądrego, młodego kapłana, który konsekwentnie zaczął mu zadawać pytania ustawione w odpowiedniej sekwencji. Chłopak w to wszedł. I zgodnie z prawdą, że **każdy, kto uczciwie szuka prawdy, znajdzie Boga** – doszedł do wiary. Ochrzcił się, przyjął Pierwszą Komunię Świętą, potem bierzmowanie.

To inspirująca historia pokazująca moc Bożego działania, ale w swojej najnowszej książce pisze Pan o rodzinie. Dlaczego akurat ten przykład przyszedł Panu do głowy?

Po ukończeniu szkoły ten chłopak postanowił założyć rodzinę. Zapisał się na dwuletnie pomaternalne studium o rodzinie, żeby się nauczyć, czym jest rodzina. Tam się poznaliśmy. Pismo Święte znał na wrywyki, tak że mnie, staremu katolikowi, który nigdy nie odchodził od wiary, było wstyd. Na zajęciach na każdy temat potrafił znaleźć właściwy cytat. Dużo rozmawialiśmy. Za-



Fot. Dorota Czołch

Jacek Pulikowski – Szczęśliwy mąż i ojciec trójki dzieci. Dr inżynier, wykładowca na Politechnice Poznańskiej oraz wykładowca Studium Rodziny przy Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu. Od ponad trzydziestu lat czynnie zaangażowany w działalność Duszpasterstwa Rodzin. Wraz z żoną Jadwigą prowadzą kursy przedmażeńskie. Konferencje głosił w tysiącach miejsc w Polsce i zagranicą. Choć jest umysłem ścisłym, to konferencje najczęściej mówi o rodzinie i relacjach. Niestrudzenie głosi (słowem i życiem) ideę odpowiedzialnego, wspaniałego i dającego ogromną satysfakcję ojcostwa.

wsze patrzył mi w oczy, trzymając w dłoniach długopis, gotowy do robienia notatek. Pamiętam taką scenę. Siedzimy nos w nos w poprzek ławki szkolnej. Spytał mnie, jak powinna funkcjonować rodzina, jak być dobrym ojcem i... zapisywał. On nigdy nie widział ojca, ani dobrego, ani złego. Nawet mama, żyjąca w skrajnej patologii, nie bardzo wiedziała, kto nim był.

Jaki jest efekt tych spotkań i zapisów?

Spotkałem go po kilkunastu latach. Uśmiechnięty od ucha do ucha powiedział: „**Jestem szczęśliwym człowiekiem, szczęśliwym mężem, szczęśliwym ojcem trójki dzieci. Żona szczęśliwa, dzieci szczęśliwe, rozwijają się dobrze. Żona pracuje w domu (nie: bawi się z dziećmi, nie jest „niepracująca” jak się powszechnie mówi, tylko pracuje prowadząc dom i wychowując dzieci), bo póki dzieci są małe, potrzebują mamy „24 godziny na dobę”. Wszystko, czego się nauczył teoretycznie, wdrożył w założonej przez siebie**

rodzinie. Był dumny z tego, że potrafi utrzymać żonę i dzieci. I niczego więcej od życia nie oczekiwał, tylko by **być dobrym mężem i ojcem**. Można? Można! Potrzeba tylko dwóch elementów: **podjęcia radykalnej pracy nad sobą** (bez rozczulania się nad trudnym dzieciństwem) oraz **nawrócenia i odwołania się do Bożej łaski**.

Niektórym osobom taki wysiłek wydaje się być nie do wykonania, a trudności nie do przejścia. Jak sobie z nimi poradzić, gdy brakuje tak zwyczajnie po ludzku sił?

Pan Bóg da nam tyle łaski, ile nam potrzeba, ale uczciwy wysiłek, na miarę naszych ludzkich możliwości też musimy włożyć we własną świętość. Jeśli więc zapagniemy świętości i **będziemy pracować nad tym, by stać się ludźmi wewnątrznie wolnymi** oraz pokornie prosić o wsparcie Boga **obficie korzystając z łask sakramentalnych**, to naszego szczęścia nikt i nic nam nie odbierze. ■

Rozmawiała
Renata Tokarz

Kościół bł. Władysława z Gielniowa

NA NATOLINIE

■ Agnieszka Dobrzyńska



*Wspomnienie liturgiczne
bł. Władysława: 25 września*

Świątynia pod wezwaniem bł. Władysława z Gielniowa – patrona Warszawy znajduje się na warszawskim Ursynowie. Zechciejmy się dowiedzieć, kim był ten święty patron oraz jak wyglądało powstawanie tego wspaniałego Kościoła.

Wiadomości o życiu **Władysława z Gielniowa** jest niewiele. Przyszły święty urodził się w ubogiej, mieszczańskiej rodzinie ok. 1440 r. w Gielniowie. Rodzice na chrzcie dali mu dwa imiona: Marcin i Jan. W szkółce parafialnej pobierał pierwsze nauki. Dalsze wykształ-

cenie zdobywał w Akademii Krakowskiej, do której wstąpił w 1462 roku. Jednak podjęte studia nie były jego powołaniem. Postanowił wstąpić do zakonu obserwantów (bernardynów). Przyjął tam nowe imię: Władysław (Ładysław). Zakonnik wśród braci wyróżniał się

szczególnym nabożeństwem do męki Jezusa Chrystusa, Najświętszej Marii Panny i św. Anny. Często pościł, nosił włosienicę i biczował się. W zgromadzeniu pełnił różne funkcje. W latach 1486–1487 był egzaminatorem w sprawie cudów za przyczyną św. Szymona z Lipnicy,



1



2

NA ZDJĘCIACH:

1. Bł. Władysław – witraż

2. Bł. Władysław – fresk

a następnie przez kilka kolejnych lat pełnił funkcję prowincjała. Władysław w trakcie kierowania prowincją pracował nad usprawnieniem organizacji i podniesieniem poziomu formacyjnego zakonników. Dwukrotnie uczestniczył w kapitułach generalnych zakonu: w 1490 w Turbino i w 1498 r. w Mediolanie. Założył dwa domy zakonne w Skępem i Połocku. Pod koniec życia został gwardianem i kaznodzieją w kościele św. Anny w Warszawie. W trakcie pobytu w Warszawie poznał księżnę mazowiecką Annę i został jej spowiednikiem. W latach 1504–1505 był przełożonym w kościele św. Anny w Warszawie, który wówczas należał do zakonu bernardynów.

W czasie kazania w Wielki Piątek Władysław zasłabł. Krótko po tym zdarzeniu, 4 maja 1505 roku zmarł. Został pochowany w kryptach kościoła św. Anny.

Bł. Władysław zasłynął jako wybitny kaznodzieja. Odprawiane przez niego msze św. w kościele św. Anny na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie gromadziły tłumy wiernych. Władysław jako jeden z pierwszych duchownych odprawiał msze św. i głosił kazania w języku polskim.

Błogosławiony jest również autorem pieśni religijnych. Po łacinie napisał antyfonę i epitaforum Szymona z Lipnicy, autobiograficzny wiersz o wstąpieniu do zakonu, modlitwę do św. Brygidy oraz poemat oparty na biblijnej Pieśni nad pieśniami. W swoich utworach wyrażał nabożeństwo do Matki Bożej i św. Anny. Na ich cześć ułożył godzinki i wiele pieśni. Jako jeden z pierwszych pisał utwory religijne w języku polskim.

Po śmierci Władysława wiele osób nawiedzało jego grób. 13 kwietnia 1572 r. w czasie uroczystej mszy św. relikwie zakonnik zostały przeniesione na ołtarz. W uroczystości uczestniczył nuncjusz papieski kardynał Giovanni Francisco Commendon i król Zygmunt August. W związku z szerzącym się kultem Władysława i licznymi cudami, których doznawali wierni za sprawą zakonnika, bernardyni rozpoczęli starania o kanonizację Władysława. Papież Benedykt XIV wydał dekret beatyfikacyjny 11 lutego 1750 roku. Trzy lata później odbyła się beatyfikacja w Polsce. W trudnych dla narodu czasach, ogłoszono błogosła-

wionego **patronem Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego**. Od 1962 roku błogosławiony Władysław jest **patronem Warszawy**. W Polsce jego wspomnienie przypada **25 września**.

W kościele św. Anny w Warszawie znajduje się **kaplica bł. Władysława**. Przechowywane były tam relikwie błogosławionego, które skradziono 10 sierpnia 1959 r. Do dnia dzisiejszego nie zostały odnalezione. W 1966 r. kościół św. Anny ponownie otrzymał relikwie Władysława.

Prawie 500 lat po śmierci Władysława w **1988 r.** w Warszawie została erygowana nowa parafia na Ursynowie. Pierwsze msze św. na terenie między ulicami Franciszka Lanciego i Przy Bażantarni odprawiał **ks. Eugeniusz Ledwoch**. W marcu 1985 roku kapłan otrzymał od prymasa Polski Józefa Glempa misję utworzenia parafii. Od 1 września 1985 r. zaczął pełnić posługę. Początkowo nabożeństwa były odprawiane „pod chmurką”. **Proboszczem parafii został mianowany ks. Eugeniusz Ledwoch**. Prosta, murowana kaplica i salki katechetyczne zostały wybudowane wspólnym wysiłkiem przez księdza proboszcza i parafian. Prace trwały od maja 1987 roku. Na początku lat 90. XX w. księża i parafianie uznali, że należy rozpocząć budowę nowego kościoła. Decyzja ta była spowodowana rozrastaniem się



parafii. Obecny budynek kościoła powstał w latach 1992 – 2003. Projektantem świątyni jest arch. Jerzy Czerwiński.

W dniu 2 października 1993 r. ks. prymas Józef Glemp dokonał wmurowania kamienia węgielnego. Pochodził on z fundamentów służewskiej świątyni p.w. św. Katarzyny i został poświęcony przez Ojca Świętego Jana Pawła II w Archikatedrze Warszawskiej 2 czerwca 1991 r. podczas III Pielgrzymki do Ojczyzny. 17 grudnia 2000 r. ks. prymas Józef Glemp dokonał **konsekracji świątyni**. Od tego dnia pomimo trwających nadal prac wykończeniowych wnętrza, nowy kościół rozpoczął pełnienie swoich funkcji sakralnych.

Stojąc przed kościołem możemy zobaczyć, że jest to okazała budowla zwieńczona czterema kopułami. Nad wejściem ustawiono figurę Chrystusa.

Wnętrze wzorowane jest na stylu barokowym. Architekci zaplanowali przestronną nawę główną zwieńczoną wielką kopułą. Na ścianach półkolistego prezbiterium można zobaczyć freski wykonane w technice STRAFITA (rodzaj fresku wykonywanego na niezastygłej warstwie tynku). Artysty przedstawili wyobrażenie siedmiu sakramentów. W centralnej części ołtarza umieszczono tabernakulum, które swoim wyglą-

dem przypomina latarnię morską. W podstawie ołtarza znajdują się **relikwie bł. Władysława**. Ponad ołtarzem umieszczono fresk przedstawiający Chrystusa Pantokratora i cztery symboliczne postacie Ewangelistów. W tej samej technice wykonano stacje Drogi Krzyżowej ukazujące postacie naturalnej wielkości, a także wizerunki Matki Bożej Nieustającej Pomocy i patrona parafii.

W świątyni znajdują się dwie kaplice: Matki Bożej Częstochowskiej i Miłosierdzia Bożego. Obie kaplice przykryte są kopułami i ozdobione freskami. W kaplicy Miłosierdzia Bożego umieszczono **relikwie św. Faustyny Kowalskiej** i kopię obrazu Jezusa Miłosiernego. Parafia bł. Władysława otrzymała również **relikwie bł. Joanny Beretty Molli**, które złożono w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej

oraz **relikwie św. Rity**. Obok budynku kościoła znajduje się dzwonnica, z której msze św. i ważne wydarzenia obwieszcza **dwadzieścia dzwonów**. Większy nazwano imieniem Władysław (waży 13 ton i jest jednym z największych dzwonów w Polsce) i drugi, któremu nadano imię Józef. Na kielichu dzwonu Władysław widnieje napis:

*Podczas życia ziemskiego
chwaliłem Boga,
Matkę Najświętszą słowem,
pieśnią i muzyką.
Teraz wzywam lud Warszawy
do umiłowania
Boga i wierności Jego
przekazaniom.*

Pierwszym proboszczem parafii był ks. **Eugeniusz Ledwoch**, który swoją posługę na Natolinie rozpoczął we wrześniu 1985 roku. Ks. Eugeniusz doprowadził do wybudowania kaplicy, w której młoda parafia mogła gromadzić się na nabożeństwach, a także **rozpoczął budowę docelowego kościoła**. Ksiądz włożył



**W Kościele jest możliwość
całodziennej Adoracji
Najświętszego Sakramentu
w godz. 8.00-17.45**

wiele pracy w budowę świątyni i rozwój parafii. Mimo licznych obowiązków, co roku osobiście przygotowywał dzieci do 1-szej komunii świętej. Dnia 12 kwietnia 2002 roku ksiądz proboszcz nagle zasłabł. Po przewiezieniu do szpitala zmarł wieczorem tego samego dnia. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 16 kwietnia 2002 roku. Ukochany przez parafian duchowny został pochowany, zgodnie z jego życzeniem wyrażonym w testamentie, w kruchcie kościoła.

W parafii pracuje obecnie sześciu księży. Przewodniczy im **ks. Prałat Jacek Kozub**, który jest **proboszczem parafii** bł. Władysława od 29.VI.2002 r.

Parafia bł. Władysława z Gielniowa służy wiernym od 34 lat. Obszerny kościół może pomieścić wielu wiernych, którzy cenią sobie posługę księży pracujących w tej świątyni i zapraszanych gości – duchownych. Przy Kościele działa kilka wspólnot, między innymi **Wspólnota Trudnych Małżeństw** oraz **Chrześcijańskie Spotkania Mam z dziećmi**.

Dostojne wnętrze świątyni sprzyja skupieniu i modlitwie. W ciągu dnia jest **wystawiony Najświętszy Sakrament** w bocznej kaplicy w godz. 8.00-17.45. ■

Ogniska Wspólnoty SYCHAR w Archidiecezji Warszawskiej i Diecezji Warszawsko-Praskiej:

1. Parafia bł. Władysława z Gielniowa, ul. Przy Bażantarni 3, Warszawa
2. Parafia św. Pallottiego, ul. Skaryszewska 12, Warszawa
3. Parafia Matki Bożej z Lourdes, ul. Wileńska 69, Warszawa
4. Parafia pw. Św. Anny, pl. Piłsudskiego 10, Piaseczno
5. Parafia św. Izydora, al. J. Piłsudskiego 93, Marki.

Wspólnota Trudnych Małżeństw SYCHAR



„Co Bóg złączył,
człowiek niech nie rozdziela”
(Mt 19, 6)

- Twoje małżeństwo przeżywa kryzys,
- coraz trudniej porozumieć Ci się ze współmałżonkiem,
- zostałeś/łaś sam/sama, jesteś po rozwodzie i tak po ludzku czujesz, że życie straciło sens

PAMIĘTAJ:

Każde małżeństwo jest do uratowania!

Sakrament małżeństwa jest darem Boga, który daje małżonkom siłę odtwarzania wspólnoty małżeńskiej właściwie w każdej sytuacji.
Dla Boga nie ma bowiem rzeczy niemożliwych!

ZAPRASZAMY szukających pomocy na:

spotkania Ognisk Wiernej Miłości Małżeńskiej

www.ogniska.sychar.org

stronę internetową Wspólnoty Sychar

www.sychar.org

stronę internetową Forum Pomocy

www.kryzys.org

ZAPRASZAMY na spotkania Ogniska Sychar Wiernej Miłości Małżeńskiej w Warszawie **przy parafii bł. Władysława**, przy ul. Przy Bażantarni 3 **w trzecie soboty miesiąca:**

o godz. 18.00 Msza św. w kościele,

a po niej o godz 19.00 spotkanie w salce w wieży.

Opiekunem duchowym Ogniska jest ks. Marcin Żurek.

Liderem jest Małgorzata Zagórska.

www.warszawa-wladyslawa.sychar.org

www.sychar.org, www.kryzys.org

Charyzmatem Wspólnoty Trudnych Małżeństw SYCHAR jest **dążenie jej członków do uzdrowienia sakramentalnego małżeństwa**, które przeżywa kryzys. Współpracując z Jezusem Chrystusem – Bogiem, w każdej sytuacji nawet, po ludzku patrząc, beznadziejnej **możliwe jest odrodzenie małżeństwa**. Prawda o mocy sakramentu oznacza, że nawet jeśli małżonkowie nie potrafią ze sobą być i odchodzą w stan separacji, czyli oddzielnego mieszkania, to ich małżeństwo – sakramentalne przymierze małżonków z Bogiem – trwa nadal. **Nadal są mężem i żoną i jako tacy staną przed Bogiem.**

Wspólnota Trudnych Małżeństw SYCHAR jest Wspólnotą Wiernej Miłości Małżeńskiej, którą założyli sakramentalni małżonkowie. Współzałożycielem wspólnoty jest ks. Jan Pałyga.

Pytania od dzieci

W tej rubryce zamieszczamy odpowiedzi na pytania, które zadają nam dzieci

Po co Bóg stworzył Aniołów?

Odp: Bóg stworzył Aniołów, aby Go chwalili, kochając Go osiągalni własne szczęście, pomagali w rządzeniu światem i opiekowali się ludźmi.

Gdzie przebywają aniołowie?

Odp: Aniołowie są wszędzie. Każdy człowiek na ziemi ma swojego anioła, dlatego gdy idziemy zatłoczoną ulicą "mijamy" setki i tysiące niewidzialnych przepięknych aniołów. Gdy gromadzimy się w kościele, są oni również tam licznie obecni. Tak naprawdę "spotykamy" ich zatem bez przerwy, choć tak rzadko zdajemy sobie z tego sprawę. Tymczasem warto przypomnieć sobie

o ich obecności i pomodlić się na przykład takimi słowami: "Najdroższy Aniele tu obecny, wielbię ciebie i kocham, a także dziękuję Bogu za chwałę, którą cię otoczył". Każdy anioł z przyjemnością przyjmie takie pozdrowienie :)

Ilu jest aniołów?

Odp: Ich ilość przewyższa nasze możliwości rachunku i pojmowania. Miliony stoją przed Obliczem Boga, miliony służą nam na ziemi.

Jak wyglądają Aniołowie?

Odp: Z historii anielskich objawień wiemy, że zjawiali się pod postacią zwykłych ludzi lub jako Aniołowie olśnieni wspaniały, blaskiem i jasno-

ścią. Łucja, jedna z widzących dzieci w Fatimie, tak opisuje postać Anioła, którego ujrzała w 1916 roku: „Młodzieniec czternasto- czy piętnastoletni, bielszy od śniegu, przeświecany promieniami słonecznymi, był przezroczysty jak kryształ”. ■



NASZA NOWA KSIĘGARNIA INTERNETOWA POLECA

Od 16 września Fundacja Wiara i Życie zaprasza wszystkich do zakupu książek, obrazów, figurek świętych itp. w naszym sklepie. Można w nim znaleźć ciekawe produkty na prezenty.

Więcej informacji znajduje się na stronie:

www.wiaraizycie.pl/sklep-on-line



Kupując u nas produkty wspierasz wydawanie bezpłatnego czasopisma „Wiara i Życie”.





O. Ksawery Knotz

„Obudzić Sakrament Małżeństwa”

Punktem wyjścia dla ojca Knotza jest wyjaśnienie, jakie plany ma Bóg wobec małżeństwa. W świetle teologii małżeństwo okazuje się być „najważniejszą wspólnotą Kościoła”. Dzięki temu owocne przeżywanie tego sakramentu

otwiera dla zawierających go drogę do świętości w umiłowaniu Boga i bliźniego. Pojawia się tu pytanie: czy samo zawarcie ważnego związku małżeńskiego wyczerpuje zamysł Boga wobec kobiety i mężczyzny? Odpowiedź znajdziemy w drugim rozdziale o znamienym tytule „Duchowość małżeńska”. Przekonująca argumentacja autora dowodzi, iż każda wspólnota naszego Kościoła posiada właściwą sobie duchowość. Także wspólnota małżeńska otrzymała od Boga odpowiedni dla siebie wymiar podążania ku zbawieniu. Daje to podstawy dla domowego katechumenatu, który, jak zaznacza o. Ksawery „nie jest tylko przedmiotem ewangelizacji ze strony Kościoła, ale również podmiotem ewangelizacji”. Tym samym duchowość małżeńską można określić jako fundamentalną duchowość w Kościele.

Wydawnictwo Edycja Św. Pawła publikując tę bardzo ciekawą książkę, wyszło naprzeciw oczekiwaniom wielu czytelników, szukających pomocy w katolickiej formacji małżeńskiej.



Karol de Foucauld

„Duch Jezusa”

„Duch Jezusa” to zbiór medytacji na temat cnót kardynalnych w Ewangeliach, powstałych w 1896 r., komentarzy do czterech Ewangelistów, datowanych na 1901 r. oraz wczesnych i późniejszych medytacji nad Ewangelią (1905 r. oraz 1914-1915r.).

Oprócz oczywistych walorów literackich, dzieła o. Karola de Foucauld zajmują szczególne miejsce wśród współczesnej literatury religijnej. Powstałe w różnych okresach, czy to w Syrii, Algierii, Ziemi Świętej czy na Saharze, niosą ten sam ładunek ekspresji i religijnego uniesienia. Często pisane w pierwszej osobie, jakby do czytelnika mówił sam Bóg.

Niezwykle sugestywne teksty, charakterystyczne dla *lectio divina*, nabierają charakteru medytacji, intymnej rozmowy z Bogiem, opartej na niesłychanej wrażliwości. Pisane z pokorą, w kruchości, świadomości własnych ograniczeń, słowa, mające nieraz cechy uniesień mistycznych.

Patronat medialny nad wydaniem objęły: TVP 1, tygodnik katolicki „Niedziela”, tygodnik „Idziemy”, „Przewodnik Katolicki”, miesięcznik „Egzorcysta”, „Radio Rodzina”, „Radio Warszawa”, „Radio Fiat” i Fronda.pl.



Mariola i Piotr Wołochowiczowie

„Książeczka zdrowia małżonków”

Rachunek sumienia zaskakujący swoją oryginalną formą: zamiast jedynie skłaniać do patrzenia wstecz – dokonuje bilansu oraz motywuje do wzrostu i przyszłego dobrego działania; zamiast wypunktowywać, co zrobiłeś źle – prowadzi do zmian na lepsze.

Naśladując Jezusa, koncentrujemy się na wzrastaniu w świętości, a nie tylko na samej liście grzechów. Dzięki temu zrozumiemy, jak ważne jest nie tylko oczyszczenie, ale gruntowny porządek w życiu i zmiana jego stylu.

Pierwsza część rachunku prezentuje różne obszary dotyczące życia duchowego jako całości, druga to przegląd konkretnych dziedzin życia.

KONKURS:

Do wygrania 10 książek Edycji Świętego Pawła „Obudzić Sakrament Małżeństwa” i „Książeczka zdrowia małżonków”!

Pierwsze osoby, które odpowiedzą na pytanie: „Jak nazywała się żona Tobiasza ze Starego Testamentu?” i wyślą odpowiedź na adres redakcji: redakcja@wiarazycie.pl w terminie do 25 września br., wygrają po jednej z wyżej wymienionych książek.

Pełny regulamin konkursu znajduje się na stronie www.wiarazycie.pl.



LEOKADIA GŁOGOWSKA | JAROMIR KWIATKOWSKI

D•R•Z•E•W•O PRZETRWANIA

UCIECZKA Z 82. PIĘTRA

„**Drzewo przetrwania**” to niesamowita historia kobiety uwięzionej w płonącej wieży Manhattanu, a zarazem opowieść o tym, że w naszym życiu nic nie dzieje się przypadkiem. 11 września 2001 roku pani Leokadia Głogowska znalazła się w samym centrum dramatycznych wydarzeń, które z przerażeniem śledził cały świat. W jednej chwili jej miejsce pracy zamieniło się w pułapkę bez wyjścia. A jednak ocalała. Dlaczego? O tym właśnie jest ta książka. Jej bohaterka dostała drugie życie, aby dać świadectwo, że miłość jest silniejsza niż nienawiść.

Bogdan Rymanowski, dziennikarz



www.sumuswydawnictwo.pl

Zamówienia telefoniczne:

509 721 904

SUMUS
WYDAWNICTWO